

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

| | | | | | |
|------------------------------------|----------|------------------------------------|---|---------------------------------|--|
| Ceny prenumeraty we Lwowie: | | Telefony: REDAKCJI 27, 71-02 | ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P. | CENA NUMERU 20 gr. | Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (24, cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadstawnym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 100. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje i prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem niżej 25 proc. Zagraniczą o 50 proc. drożej |
| bez doręczenia do domu miesięcznie | zł. 5-— | | | | |
| z dostawą do domu | zł. 5'30 | | | | |
| na prowincji: | | | | | |
| z przesyłką pocztową | zł. 5'30 | | | | |
| za granicą | zł. 8-— | | | | |

W. BARANOWSKI.

Dlaczego możemy paktować z Sowietami?

Pewne zjawiska polityki bieżącej wydają się szerszemu ogółowi niezawsze zrozumiałe. Gotów on widzieć w nich nieraz już to brak konsekwencji, już to sprzeniewierzenie się uprzednim wytycznym. Gotów doszukiwać się załamania i sprzeczności tam, gdzie ich wcale nie ma... Gotów się czemś bez przyczyny i rzeczywistej zdumiewać. Nic w tem dziwnego zresztą, bowiem wnikliwość opinii sfer nawet względnie inteligentnych, jeśli chodzi o technikę i treść stosunków, międzynarodowych szczególnie, jest dość nieznaczna, a orientacja ich sprowadzana jest zbyt często na manowce przez sugestie zarówno niemądre, jak przewrotne, mające specjalne, obce całkiem względem polityki zewnętrznej, dążności i cele.

Do takich sugestij należało w ciągu lat wielu imputowanie kołom dzisiaj rządzącym jakichś tajemniczych niby planów względem Rosji. Opozycja zarówno „narodowa”, jak i radykalna, prześcigając się w niecelowości, dawała raz wraz do zrozumienia swoim i obcym, iż rządy pomajowe w dzieł i w nocy o jednym tylko marzą, jakby rozpętać jakąś awanturę na Wschodzie. Prasa narodo-demokratyczna jeszcze parę lat temu nie zsiadała z ulubionego konia, którym było wmalowanie w sfery kierownicze Polski rusofobji i oczywiście niedostatecznej lakobji w związku z tem czujności na niebezpieczeństwa, grożące nam z Zachodu. Ujawnienie w tym względzie było tak rozgłoszone, iż — mimo swej złej wiary — dawało reperkusje nie tylko w Moskwie, ale nawet w Paryżu. Sam Dmowski bił na igrzysku, iż przeciwko Sowietom gotuje się za żydowskie czy masońskie pieniądze jakaś niby krucjata i że do tej afery łatwo bardzo wciągnęta być może i Rzeczpospolita, bowiem rządy jej, jak naszeptywano „Durch die Blumen”, sprzyjały w gruncie rzeczy tego rodzaju projektom.

Podobnie, aczkolwiek mniej perfidnie, zachowywał się i socjalizm polski, oświecając łatwowiernych wyznawców swych przed urojoną grozą nadciągającej wojny, również ze wschodnim sąsiadem oczywiście. I ostrzeżenia nim tak samo, jak intrygi endeckie, rotwe, wcale duże wrażenie. Prasa sobiła w swoim czasie pełna była przedruków z opozycyjnych pism polskich, denuncjujących niemal własną oczywistość, a endecja dość długo uchodziła w Z. S. S. R. za jedyną grupę, stojącą niby to na straży naszej postojowości. Było to wówczas, kiedy Rosja i Niemcy, antiquo modo, trzymając się za ręce, gotowały istotnie krwawą łaźnię przedwzrostkiem Polsce. Ze stosunek sfer rządowych do Moskwy był podejrzliwy rzecz to aż nadto zrozumiała. Konsekwencje Rapallo kazały nam mieć się na baczności, o agresji jednak i wtedy nie śniło się nikomu.

Zamiarów agresywnych w stosunku do Rosji bolszewickiej nie zdradzałyśmy wogóle nigdy. Pod tym względem krętały polityczni, szyjący od samego początku, gdzie można tylko

było, buty rządowi nienawistnego im Naczelnika Państwa — mijali się z prawdą wprost bezczelnie. To nie my, to przeciwnie cały Zachód nie chciał długo zaniechać jawnej lub podjazdowej walki z Sowietami, uparcie uprawiając wszelkiego rodzaju interwencje. I właśnie Zachód ów wywierał i na Polskę wszelkie możliwe presje, by zespolić działania jej oręcza z różnymi Judeniczanami, Denikinami i Wranglami. I od presji tych trzeba się było bronić. Na szczęście na decyzje Polski już wówczas wywierał kategorię wpływ człowiek, który nie pozwolił z niej nigdy niczyjego uczynić wasała, albo wprost politycznego popychadła.

W interesie naszym nie leżało ani przez chwilę dopomaganie do powrotu carystu. Rosję carską restaurować chcieli głównie zachodni jej wierzyoiści, spodziewając się odzyskania od niej choć w części swoich należności. Dla nas, mimo olbrzymich strat, wynikłych z grabieży bolszewickich wspaniałego polskiego dorobku w przemyśle i rolnictwie równie, jak oszczędności w bankach — restauracja caratu nigdy nie była pożądana. Stosunek białogwardystów do historycznych praw naszych był niedwuznaczny. Denikin, właśnie wówczas, gdy Zachód chciał wytworzyć kontakt pomiędzy nim a armią polską, w bezdennej swej

głupocie stwierdzał, iż Chełmszczyzna musi należeć do Rosji. Wilno oczywiście tembardziej. Oto czego mogliśmy się spodziewać, od restauracji rządów carskich. To samo przez się decydowało o naszym stosunku do Sowietów... Teror, jaki uprawiały, był nam moralnie wstrętny, ale politycznie nie zgłaszałyśmy w stosunku do nich zasadniczego sprzeciwu.

Dopiero kiedy bolszewicy dali się ponieść starym moskiewskim instyktom zabobczym, ostrząc sobie, niewiedomo pogo zresztą, zęby na ziemię dawnej Rzeczypospolitej — musiało przyjść do starcia. Nie można było przecie tole rować okupacji terenów, wydartych Polsce w swoim czasie przemocą. Czerwona armja stała w r. 1919 pomiędzy Białostokiem a Grodnem i nie myślała ustępować stamtąd dobrowolnie. Tu musiał wybuchnąć niedwólalnik konflikt zbrojny. Trwał dwa lata, ale wojska polskie nie szły naprzód, aby narzucić Rosji dawne kształty państwowe bronili tylko swego, lub uprzedzali, jak w r. 1920 na Ukrainie, gotujące się w pierś naszą uderzenie.

„Wojna, o której wyniku zadecydowało zwycięstwo sierpniowe — jak stwierdza całkiem słusznie kapitan Kałkowski, jeden z najlepszych znawców naszych dzieł współczesnych — nie posiada ani jednego punktu styczności z działaniami przecirewolucyjnymi, rozwijanymi na rubieżach Rosji w latach 1918—1920. Dzięki zdecydowanej i samodzielnej polityce polskiej, zorganizowanej w planach i wskazówkach Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, stała się aktem, likwidującym bolesną przeszłość i otwierającym nową erę w stosunkach pomiędzy Polską a Rosją”.

Na czym polegała ta „nowa era”? Na raz wrzeszczę przeprowadzonym rozgraczeniu stanu posiadania Polaków i Rosjan. Gdyby bolszewikom nie uderzyła do głowy dawna zabobczność, dająca się od czasów Iwana Groźnego, gdyby uznawszy prawa Polski do niepodległości, nie zeszli potem w swych aspiracjach na manowce isticie carskiego imperializmu, gdyby nie wyobrazili sobie, iż droga propagandy komunizmu wśród ludów Europy prowadzi musi właśnie po trupie, na nowo uśmierconej, choć tylko co „uznanej”, Polski — dwuletnia krwawa rozgrywka byłaby niepotrzebna. Między Polską niepodległą a Rosją, innym holdującą ideałom, mogły być od razu ustalone stosunki co najmniej poprawne. Niestety dziedzictwo usiłowań dawnej Moskwy zabobczej zaciążyło i na Moskwie sowieckiej. Ztem będzie miała ta ostatnia zapewne jeszcze sporo kłopotów, jak długo nie wyrzeknie się w zupełności dawnych nawyków rosyjskich... Co do nas, wolno, lecz konsekwentnie, z nawyków tych aspiracji skwitowała. I to stworzyło nowe podstawy do jakiegoś takiego politycznego ze sobą obcowania. Czasy band dywersyjnych należą do odległej przeszłości. Zmienia się poprostu mentalność sfer kierowniczych sowieckich,

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Benito Mussolini publicystą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 lipca. Sz) Z Paryża donoszą: W artykule ogłoszonym w piśmie „Annales”, Mussolini, powołując się na swą mowę, wygłoszoną w senacie w dniu 7 czerwca r. b. stwierdza, że nie należy przywiązywać zbyt wielkiej nadziei do paktu czterech. Główne znaczenie paktu polega na tem, że przeszkodził on utworzeniu w Europie dwóch wrogich bloków i umożliwił czterem państwom zachodnim, które wraz z koloniami liczą jedną trzecią zaludnienia kuli ziemskiej, współpracę nad pokojem. Jakkolwiek zadanie to nie będzie zawsze łatwe,

to jednak współpraca odbywać się będzie w atmosferze odprężenia politycznego, które niewątpliwie zaznaczyło się od 2 miesięcy. Nadzieja, że w ciągu 10 lat spokój Europy nie będzie naruszony, przyczyni się do poprawy sytuacji ogólnej. Na konferencji uczestników paktu czterech nie będzie 2000 delegatów skłóconych pomiędzy sobą, lecz przy jednym stole zasiada odpowiedzialni przedstawiciele 4 mocarstw których zadanie będzie ułatwione przez prace przygotowawcze kancelaryj dyplomatycznych.

Polakom nie wolno mówić po polsku Nowy zamach hitlerowski na prawa Polaków.

Lipsk, 29 lipca. (PAT) O nowym zamachu na prawa wychodźstwa polskiego donoszą z Merseburga, Deutschen i Lebau w Saksonii, gdzie władze administracyjne, operując się na postanowieniach paragrafu 1. rozporządzenia Prezydenta o ochronie narodu i państwa niemieckiego, zakazały filjom związku emigrantów polskich, naczelnej władzy wychodźstwa polskiego w

Niemczech, organizowania wszelkich zebrań.

W stosunku n. d. do filji w Lebau udzielenia zezwolenia uzależniono od prowadzenia obrad w języku niemieckim. Wypadek ten wywołał wśród licznych rzesz emigrantów polskich silne oburzenie.

Konsul Rzeszy interweniował w tej sprawie w saskim ministerstwie spraw zagranicznych.

Walka z komunizmem w Niemczech. Masowe aresztowania i rewizje.

Berlin, 29 lipca. (PAT) Policja wykryła w Zagłębiu Ruhry tajną organizację komunistyczną, której centrala mieściła się w Essen. Kierownicy organizacji zostali aresztowani. Podczas rewizji w mieszkaniach kierowników skonfiskowano 5000 legitymacyj członkowskich. Organizacja rozwijała działalność w całym Zagłębiu. W Bochum aresztowano 30 komunistów, konfiskując kartoteki z adresami członków organizacji.

W Darmsztadzie policja wykryła

wielki magazyn broni i materiałów wybuchowych. 14 komunistów aresztowano.

W Wupperthal aresztowano 6 osób pod zarzutem przygotowywania zamachu na narodo socjalistycznego prezydenta policji.

W Bottrop w Westfalji policja znalazła magazyn granatów ręcznych, należący do komunistów, oraz znaczną ilość amunicji karabinowej. Aresztowano kilku komunistów.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

zmieniła się też i sytuacja międzynarodowa...

I bez Hitlera bolszewicy, co mędrsi, zdawać sobie poczeli sprawę z niepewności istotnego stosunku do nich Niemców. Dla Niemiec wielki obszar rosyjski będzie zawsze przedewszystkiem terenem ekspansji i wszelakiej penetracji jednocześnie. Tego nie znieśli żaden traktat, to leży w naturalnej sytuacji Niemiec. Graniczercie z nimi bezpośrednio byłoby dla każdej Rosji, nietylko sowieckiej, ogromnie niebezpieczne i kazałoby jej ostatnie możliwości materialne głodującej ludności obracać na zapobiegawcze zbrojenia. Zaś los ewentualnej walki byłby zawsze niepewny. Duch pruski jest też i pozostanie wrogiem wszelkiej głębszej reformy społecznej, choćby rzeczony jego podpisywał nie wiedząc jakie z komunizmem rosyjskim umowy i pakti. To Niemcy, nie kto inny handlowały wciąż — pomimo Rappala — skórą bolszewicką i roboty przeróżne oferty zachodniemu kapitalizmowi. Długo można było na to przymykać oczy, ale von Pappen i Hitler położyli kres wszelkiej w tym względzie maskaradzie. Dziś w Moskwie nikt już nie może udawać głupiego... Nic więc dziwnego, że rozumniejsi z pośród rządzących tam innym wzrokiem spoglądają zaczynają ku Polsce. Bo przedewszystkiem — Polska to bezcenny izolator, w razie czego pozwalający wygrać i na czasie i na przestrzeni. A powtóre — w Polsce tej — właśnie dlatego, że polityka jej jest kierowana przez zdeklarowanego wroga Rosji carskiej, który nie dał z nas zrobić nigdy „żandarmów Europy“ — w tej Polsce powtarzamy, nie istnieją w sto sunku do Republiki Sowieckiej żadne arriere pensees, żadne ukryte i niedopowiedziane zamiary. Bowiem de facto nie istniały nigdy... I to właśnie jest tym czynnikiem głównym, który nam z obecnym umiarkowanym stosunkowo i przezornym rządem Sowieckim pozwala nie tylko rozmawiać, ale i szukać nowych punktów i podstaw dla porozumienia. To i dla drugiej strony także stwarza poważne polityczno-moralne możliwości. Mniemanie, jako by Polska kiedykolwiek zwalczała, lub zwalczać chciała pryncypjalnie system sowiecki w Rosji, nie dało się bowiem utrzymać i co ważniejsza przestało być celem, nawet jako propagandowe kłamstwo.

Stąd też wynika, że rozsądne skorygowanie i postawienie na słusznym gruncie polsko-rosyjskiego obok siebie współżycia stało się bynajmniej nie trudne. My nie mieliśmy nigdy żadnych istotnych sowiektoburczych inklinacji — bolszewicy, dojrzewiając politycznie i wpatrując się w istotną rzeczywistość, musieli się wyzbyć względem nas nieprzyjaznych zamysłów... Chcemy wierzyć temu przynajmniej...

IV. Targi Wołyńskie.

Kupcy i przemysłowcy centralnych i zachodnich dzielnic Polski niejednokrotnie poszukują odpowiedniego surowca, przeznaczonego na eksport lub sprzedaży w wielkich miastach.

Ziemia Wołyńska, jako najżyźniejsza dzielnica, obfituje w cały szereg płodów przez przemysł i kupiectwo poszukiwanych. Posiada ona znakomitą koniecinę, poszukiwany chmiel, ogromne ilości miodu, słodkiej cebuli wywożonej w dużych ilościach zagranicę i mnóstwo jagód i owoców.

Wszystkie te produkty będą w tym roku wystawione przez wytwórców na IV Targach Wołyńskich, które jako największa impreza gospodarcza Wołynia odbędzie się od 27 sierpnia do 3 września. Powinno zatem wymienione Targi być zwiedzone przez kupiectwo i przemysłowców, poszukujących tych płodów, które tak obficie rozporządza ta dzielnica Państwa.

DAJ GROSZ NA CELE T. S. L.

Bezwzględna walka z opozycją na terenie W. M. Gdańska.

Gdańsk, 29 lipca. (PAT) Hitlerowskie władze gdańskie w dalszym ciągu przeprowadzają rewizje i aresztowania wśród członków partii socjalistycznej. Między innymi aresztowany został urzędnik policji kryminalnej Koerner pod zarzutem rozpowszechniania literatury socjalistycznej. W mieszkaniu Edwarda Renka w miejscowości Steegen policjant wiejski oraz dwóch

członków bojówki hitlerowskiej przeprowadzili rewizję, w rezultacie której znaleźli dwa pistolety, dwa bagnety oraz socjalistyczny materiał propagandowy. Wreszcie aresztowano robotników Piotra Kłosowskiego w Lindenau i Fryderyka Everta w Tanneo, którzy mieli wyrazić się w sposób obraźliwy o kanclerzu Hitlerze i prezydencie senatu gdańskiego Rauschingu.

Rozruchy robotnicze w USA W stanie Pensylwania ogłoszono stan wojenny.

Harisbourg (St. Pensylwania), 29-go lipca. (PAT) W okręgu górniczym Lafayette zastrakowało 1000 górników, którzy domagają się uznania przez władze stanowe syndykatów robotniczych. W obawie przed demonstracjami władze wystąpiły do okręgów objętych strajkiem oddziały wojska stanowego.

W 20 kopalniach okręgu wybuchły zaburzenia. W czasie starcia z wojskiem jeden górnik został zabity a 10 rannych. Gubernator Stanu Pensylwania zarządził dla zapewnienia spokoju i porządku wprowadzenie w okręgu Lafayette stanu wojennego.

Adwokaci w spółce z bandytami. Wielką aferę szantażową wykryto w Chicago.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 lipca. (Sz) Z Chicago donoszą o aresztowaniu 24 wybitnych osobistości miasta pod zarzutem uprzedzenia systemu szantażu.

Wśród aresztowanych znajduje się kilku adwokatów, profesor uniwersytetu oraz członkowie magistratu. Poza aresztowaniem kilkunastu wybitnych przedstawicieli świata podziemnego, którzy pozostawali w ścisłym kontakcie z wyżej wymienionymi, oskarżonymi. Wybitne osobistości Chicago współdziałały z bandami gangsterów, wyłudając rozmaitemi groźbami

stały haracz wśród świata kupieckiego.

Wśród aresztowanych znajduje się również adwokat Aron Szapiro, znany z sensacyjnego procesu, wytoczonego przezeń w r. 1927 przemysłowcowi samochodowemu Fordowi. W procesie tym Szapiro domagał się zasądzenia Forda za uprawianą przezeń rzekomo kampanię antysemitką na wydatki odszkodowania w wysokości 1 miliona dol. Sad skargę tę oddalił.

Belgijski inżynier przemytnikiem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 lipca. (Sz) Warszawskie władze bezpieczeństwa wykryły nielegalny skład przemycańczej amunicji, który się mieścił w Alejach Jeruzolimskich 1. 26 w mieszkaniu obywatela belgijskiego inż. Pawła de Maena. W piwnicy tego mieszkania znaleziono kilkanaście skrzyń z karabinami, pistoletami, olbrzymią ilością prochu i nabożów. Wszystkie znalezione materiały przewieziono do Instytutu Pyrotechnicznego.

Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu inż. De Maena, dała w wyniku bardzo wiele materiału obciążającego w postaci notatek, korespondencji i rachunków. Z polecenia sędziego śled-

czego inż. de Maen został osadzony w więzieniu. W toku dochodzeń ustalono, że inż. de Maen zabronił kategorycznie dozorczy domu pokazywania komukolwiek piwnicy swego mieszkania. Dozorca miał polecenie mówić, że piwnica ta jest nieużywana i że klucze od niej zginęły.

Inż. de Maen urządził w swym mieszkaniu często przyjęcia, w których brały udział osoby znane w kołach towarzyskich Warszawy. Wjeżdżał on często zagranicę, rzekomo w celach handlowych. Sprowadzał nielegalnie broń z zagranicy i sprzedawał ją w Polsce. Władze poszukują obecnie nabywców tej broni.

Mylne informacje o redukcjach urzędniczych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 lipca. (Sz) W jednym z pism warszawskich ukazała się niepokojąca notatka, że Ministerstwo Komunikacji zwalnia z dniem 1 sierpnia 2.000 meżatek. Notatka ta jest niezgodna z prawdą.

Choć obecnie skutek daleko posuniętego planu oszczędnościowego, Ministerstwo Komunikacji zwolniło pewną ilość urzędników, to jednak cyfra ta nie przekracza nawet 200. Zwalniając urzędników, Ministerstwo zwraca przedewszystkiem uwagę na to, aby zredukować tylko urzędników całkowicie zabezpieczonych materialnie, lub takich, których meżowie są na stałych, dobrze płatnych posadach.

Niezrozumiałe postępowanie policji gdańskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 lipca. (Sz) Z Gdańska donoszą: W dniu Święta Morza, jak o tem donosiliśmy, aresztowała policja gdańska na dworcu w Gdańsku 7 Polaków z powodu rzekomej obrazy kanclerza Rzeszy niemieckiej.

Sześciu aresztowanych obywateli gdańskich wypuszczono następnego dnia na wolność, natomiast siódmy aresztowany, obywatel polski urzędnik Rady Portu w Gdańsku, p. Cymorek, do dnia dzisiejszego trzymany jest w areszcie policyjnym. Ponieważ z powodu stanowiska urzędowego p. Cymorka nie zachodzi absolutnie obawa, by zbiegł on z terenu Gdańska, postępowanie policji gdańskiej pozbawione jest wszelkich rzeczowych podstaw.

Zasadnicze punkty kodeksu pracy Roosevelta.

Waszyngton, 29 lipca. (PAT) Nowy kodeks pracy prezydenta Roosevelta nie narusza w niczem istniejących umów o pracę, chyba, że zostały one zerwane za zgodą obu zainteresowanych stron.

Według kodeksu płace utrzymane na poziomie minimalnym nie powinny być redukowane w sposób, który jest sprzeczny z nowym kodeksem pracy przez redukcję godzin pracy.



Na odrestaurowanie zamku w Olesku.

Onegdań odbyło się posiedzenie Komitetu zbiórki na odrestaurowanie zamku w Olesku pod przewodnictwem p. W. Danielskiej. Ustalono szczegóły organizacji zbiórki mającej się odbyć — jak wiadomo — w następnym tygodniu, 6 sierpnia, na terenie całej Polski.

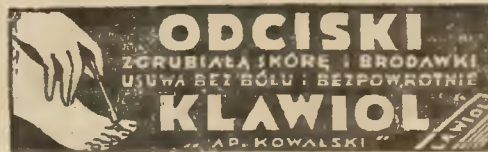
Uchwalono zwrócić się do Kurii Metropolitalnej z prośbą o poparcie zbiórki przez duchowieństwo, oraz do szeregu organizacji społecznych z zaproszeniem do udziału w zbiórce, jak również do Związku restauratorów i właścicieli kawiarni o zezwolenie na zbiórki w lokalach. Rozdawnictwo puszek będzie się odbywać w najbliższy czwartek, piątek i sobotę, t. j. 3, 4 i 5 sierpnia w godz. 17—19, w lokalu T. S. L. przy ul. Czarnieckiego 1.

Datki na odrestaurowanie zamku w Olesku składać można także w administracji naszego pisma pod rubryką „na zamek w Olesku“.

Obniżka taryfy kominiarskiej.

Lwów, 30 lipca. Na ostatnim posiedzeniu Sekcji IV Tymcz. Rady Miejskiej odbytem pod przewodnictwem r. Włodzimierskiego uchwalono zgodnie z wnioskiem Magistratu obniżyć taryfę kominiarską we Lwowie w ramach od 10 do 20 proc. W związku z dyskusją nad taryfą kominiarską uchwalono zwrócić się do prezydium Magistratu o zbadanie stosunku maistrów kominiarskich do czeladzi i uczniów, jak również form wynagradzania i odpowiedzialności za wykonywane roboty kominiarskie.

Następnie Sekcja uchwaliła oświadczyć się za potrzeba miejscowa otwarcia nowej drogerii przy ul. Kochanowskiego 11. — wreszcie uchwalono przyjąć do wiadomości statystykę pożarów za miesiąc maj i czerwiec 1933 r.



Kurs dolara.

Warszawa, 29 lipca. (Sz) Po wczorajszej gwałtownej wyższości dolara, który w obrotach prywatnych doszedł do zł. 6.72, dziś nastąpiła reakcja. Gelda, jak zwykle w soboty w okresie letnim, była nieczynna. W obrotach prywatnych transakcje dolarem zawierane były po kursie 6.55. Bank Polski płacił dziś za dolara 6.50.

Jaka pogoda będzie dzisiaj!

Warszawa, 29 lipca. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu 30 lipca: Jeszcze dość pogodnie lub pogodnie i bardzo ciepło. Słabe wiatry zachodnie. Skłonność do burz.

„Blok złoty“ i jego oddziaływanie.

P. K. O.

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE
ODDZIAŁ LWÓW 3 MAJA 9
WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

Zwykłe od 1 zł., wpłaty i wypłaty we wszystkich urzędach pocztowych. Umiejscowione — przyjmowane tylko w Oddziale, wypłaty bez ograniczenia kwoty.

Wzbitny ekonomista austriacki dr. Fr. Pick osłonek, sytuację powstałą po utworzeniu „bloku złotego“ w sposób bardzo interesujący, operując materiałem dowodowym ściśle obiektywnym.

Jednym z najbardziej interesujących posunięć w dziedzinie międzynarodowej polityki walutowej jest utworzenie zachodnio-europejskiego bloku złotego, co nastąpiło w dniu 1 lipca b. r. w Paryżu. Jakkolwiek żadne z państw, które weszły w skład bloku (Francja, Belgia, Holandia, Szwajcaria, Italia i Polska) nie ośmieliło w tej sprawie komunikatu, już dziś można stwierdzić, że umowa ta jest niezmiernie doniosła i wywrze wielki wpływ na kształtowanie się stosunków ogólnosiłobowych. Zainteresowane kraje postanowiły utrzymać Goldstandard i w tym celu rozwinąć ściśle współpracę przy pomocy banków emisyjnych. O rodzaju tej akcji, nie jeszcze nie wiadomo, to też skuteczność paktu można ocenić dopiero po osiągniętych rezultatach.

Jeszcze przed podpisaniem protokołu paryskiego sam efekt psychologiczny twórczego się wspólnego frontu wyraził się w tym, że ustał atak spekulacji na guldena holenderskiego. Okazało się, że podobnie jak przy niższej franka, ci którzy działali na niższe guldene „pokryli się“ zbyłszy. A taktyka ta była prawdopodobnie inspirowana przez blok złoty. Paryski kurs guldene podniósł się w ciągu paru godzin z 1010 na 1028 i zaraz do 1031/25, to znaczy ponad kurs zwykły waluty holenderskiej we Francji. Osiągnięcie tego notowania było, jak się zdaje, przewidziane w planach złotego bloku, gdyż tylko w ten sposób całkowicie wolny francuski arbitraż złoty miał możliwość przez operacje wyrównania eksportować złoto do Holandii. Pierwszy transport złota wartości 40.000 mlii. franków w sztabach wysłano już z Paryża do Amsterdamu samolotem — i według otrzymanych informacji stanowi to początek akcji ponownego wyrównania holenderskiej rezerwy złota. Zatem na najbliższe przynajmniej tygodnie gulden holenderski jest zabezpieczony.

Frank szwajcarski wykazywał znaczne mniejsze „decouvert“, niż gulden holenderski. I tu kierownictwo bloku złotego doprowadziło do podniesienia parytetu paryskiego z 400 na 495/50 przez co możliwość nantymu złota do Szwajcarii stała się rzeczą bliska. Lir i złoty nie wymagały tego rodzaju posunięć jak również frank francuski, który przez swoje oparcie złotem, pałną nad blokiem.

W krębie członków paktu nie znalazła się Anglia, która chciała sobie zapewnić wolną rękę w polityce walutowej. Gdy rozmawiał się nowy atak spekulacji międzynarodowej przedw funduszu, ustąpiła Anglia z platonicznego stanowiska wobec dotychczasowego parytetu sterlinga i rozpoczęła nową politykę walutową całkowicie w duchu bloku złotego. Odtąd funt, przy pomocy funduszu wyrównawczego, utrzymuje się na kursie okrajowych 85 franków gr. Ten zwrot w polityce walutowej Wielkiej Brytanii, oparty na układzie paryskim ma wielki wpływ na wszystkie rynki dewizowe świata i należy tłumaczyć na grę tendencji spekulacyjnych.

Nie dziwnego, że takie stanowisko krajów europejskich, utrzymujących parytet złota, oraz Anglii, musiało wywołać silne wrażenie w Ameryce. Kraje Europy, które na konferencji gospodarczej w Londynie pragnęły wrzeć pokój walutowy, nie mogły wskutek pretensji Stanów Zjednoczonych wprowadzić w czyn swoich postulatów. Zawarty więc same pakt walutowy w Europie, i dziś wydaje się więcej niż prawdopodobne, że związek ten nie tylko się utrzyma, ale będzie tworzył podstawę dla doniosłych układów w ramach całej Europy.

Nawet kurs dolara musiał się ugiąć wobec nowej konstelacji i stał się przyciągany przez Roosevelta dewaluacja dewizy amerykańskiej została zahamowana przez ten fakt, że...

paktu paryskiego. Europa wypowiedziała tem samym votum nieufności polityce amerykańskiej utrzymywania „głębokiego kursu dolara“. Ameryka usłyszała ten apel i zrozumiała sens jego. Nie można przeczyć faktu, że dziś kraje należące do paktu, przy swej organizacji, w odróżnieniu od Federal Reserve Board, są zdolne w jakimkolwiek upatrzonym momencie podnieść na wszystkich wielkich giełdach europejskich kurs dolara o 10, 15 i 20 proc. Wówczas nastąpiłaby w N. Yorku baissa, która też miała tymczasem miejsce. Te taktyki, która jest nad

zwyczaj zrecznym zaszachowaniem niezwykłego, jak się początkowo wydawało, wicherzyciela — zrozumieli nawet Amerykanie.

Wygląda to niemal tak, jakby tradycyjna teoria walutowa Europy zwyciężyła amerykańską praktykę. Mnożą się już wiadomości, że Roosevelt myśli jednak o stabilizacji.

Wydać się zatem, iż europejska polityka finansowa przeciwstawiła się skutecznie amerykańskiemu eksperymentom walutowym przez utworzenie „bloku złotego“.

Polskie balony na zawodach w Chicago. Kpt. Hynek i por. Burzyński startują do zawodów o puchar Benneta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 lipca. (Sz) Udział polskich lotników w tegorocznych wolnych zawodach balonów w Chicago o puchar im. Gordona Benneta, jest już zdecydowany. Aeroklub Polski zgłosił udział balonu „Kościszko“, którego załogę stanowić będą kpt. Hynek i por. Burzyński. Obaj ci lotnicy brali już udział w sztorocznych zawodach o puchar Gordona Benneta, zaś podczas ubiegłej zimy dokonali śmiałego wlotu w stratosferę, osiągając wysokość 10.000 m.

Jako zapasowy balon na zawody o puchar Gordona Benneta, które w tym roku odbędą się w Chicago, wysłana będzie „Polonia“. Balon ten w zawodach sztorocznych zajął czwarte miejsce na 16 startujących współzawodników. Balon „Polonia“ startować będzie tylko w tym wypadku, gdyby balon „Kościszko“ nie mógł startować w zawodach.

Zawody o puchar Gordona Benneta odbędą się w dniach 1, 2, 3 i 4. wrze-

śnia, w ramach Wystawy Stulecia Postępu w Chicago.

Balon „Kościszko“ zbudowany został niedawno specjalnie dla wzięcia udziału w tych zawodach. Jest on całkownie zbudowany w kraju, z polskiego materiału i posiada najbardziej nowoczesne urządzenia. Kpt. Hynek i por. Burzyński dokonali na nim przed kilku dniami lotu próbnego. Wystartowali wawszy z lotniska Mokotowskiego, wylądowali nasi lotnicy koło Jaworowa.

Hitlerowskie zwyczaje — w kościele.

Lipsk, 29 lipca. (PAT) Naczelny kustosz kościoła ewangelickiego w Saksonii wydał okólnik, polecający wprowadzenie do kościoła pozdrowienia hitlerowskiego na wzór faszystowski przez podniesienie ręki. Odtąd wszyscy członkowie kościoła ewangelic-

kiego obowiązani są wstać się i zęgnąć — nawet w obrębie kościoła — przez podniesienie prawej ręki.

Jedynie pastorów obowiązuje nadal dawny sposób pozdrowiania przez lekkie skinienie głową.

P. Premier Jędrzejewicz powrócił z urlopu.

Warszawa, 29 lipca. (PAT) Wczoraj powrócił z urlopu p. premier Jędrzejewicz i objął urządowanie.

Zbyt wysokie czynsze w mieszkaniach dla wojska.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 lipca. (Sz) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdziło, że czynsze, płacone przez zarządy gmin za mieszkania, wynajmowane na cele kwaterunku stałego dla wojska, są zbyt wysokie w stosunku do obecnych cen komornego, które wskutek zwiększonego zaofiarowania mieszkań i zmniejszonego zapotrzebowania znacznie spadły w porównaniu do lat ubiegłych.

Pogląd ten podziela Ministerstwo Spraw Wojskowych oraz Dykcja Funduszu Kwaterunku Wojskowego, które narówni z gminami są zainteresowane w zmniejszeniu sum nadwyżkowych ponad stawki taryfowe. Gdy bowiem czynsze w niektórych miejscowościach są wyższe od stawek taryfowych, to różnice pokrywa Skarb Państwa.

W związku z tem Ministerstwo Spraw Wojskowych rozstało do wszystkich wojewodów okólnik, polecający, aby podległe im zarządy gmin spowodowały jaknajdalej idące obniżenie czynszu za mieszkania już dawniej wynajęte, przy sposobności odnawiania umów, bądź też droga wypowiedzenia umów, oraz za mieszkania świeżo wynajmowane przy zawieraniu umów nowych.

Szereg osób utraci obywatelstwo Rzeszy niemieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 lipca. (Sz) Z Berlina donoszą: Dziennik urzędowy Rzeszy ogłasza nową ustawę o rewizji naturalizacji nadanych po listopadzie 1918 r. i o prawach obywatelstwa niemieckiego. Decyzje w sprawie uznania naturalizacji nadanych po listopadzie 1918 r., winny wpływać z przesłanek ide-

ologicznych narodowo-socjalistycznej mianowicie ze względu na czystość rasy niemieckiej.

Prawa obywatelstwa nie mogą być bez specjalnych ważnych powodów odebrane, o ile zostały one nadane przed listopadem 1918 r.

Motoryzacja armji amerykańskiej.

Departament wojny przedłożył prez. Rooseveltowi projekt modernizacji kompletnej środków komunikacji dla armji, motoryzacji ich. W tym celu mają być zamówione dla piechoty i kawalerji motocykletki, automobile, traktorzy dla artylerji, specjalne auta dla mitraliez, oraz ma się odbyć całkowita

wymiana znajdujących się dotychczas w użyciu automobilów na nowe wozy o innej konstrukcji. Program ten będzie wymagał jednorazowego wydatku w sumie 50 milionów dolarów, które mają być zaczerpnięte z 3 miliardowego funduszu prac przeznaczonych na roboty publiczne.

„Polscy faszyci“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 lipca. (Sz) Z Katowic donoszą: Od kilku tygodni krąży na Górnym Śląsku agitatorzy, którzy usiłują założyć na tamtejszym terenie narodowo-socjalistyczną partię pracy, czyli organizację polskich faszystów. Wykorzystując nastroje kryzysowe, przyrzekają każdemu z członków umundurowanie, odznaki i t. p. Organizacja ta posługuje się szumnym ulotkami i odezwami, drukowanymi w Katowicach.

250 kombatantów z Francji przybywa do Polski.

Strassburg, 29 lipca. (PAT) Dnia 31 b. m. opuszcza Strassburg, udając się do Polski, specjalny pociąg, wiozący wycieczkę b. kombatantów francuskich, zorganizowaną z inicjatywy prezesa FIDAC gen. Romana Góreckiego, przy udziale konsula Rzeczy w Strassburgu. Wycieczka liczyć będzie 250 osób z całej Francji, a w szczególności z Alzacji i Lotaryngji. Wycieczka zwiedzi Kraków, Zakopane, Poznań, Gdynię i Warszawę.

Trzech starostów przeniesiono w stan nieczynny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 lipca. (Sz) Starostowie trzech powiatów, na terenie których rozegrały się w Małopolsce śródkiowe, tragiczne wypadki w ubiegłym miesiącu, zostali przeniesieni w stan nieczynny. Są to: starosta powiatu opoczyńskiego p. Tadeusz Celowicz, starosta powiatowy w Brzozowie p. Stanisław Nazimek i starosta powiatowy w Łańcucie p. Leonard Chyż-

Pod rządami Adolfa Hitlera

3-DNIOWY POST W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH

Berlin, 28 lipca. (PAT) W odpowiedzi na zniszczenie przez nieznaną sprawcę 1, zw. dębu Hindenburga za sadzonego 1 maja na błoniach Tempelhofu, tajna policja polityczna zarządziła, aby wszystkim komunistom znajdującym się w pruskich więzieniach i obozach koncentracyjnych przez trzy dni nie wydawano obiadów.

KONWOJENT ZASTRZELIŁ ARESZTOWANEGO.

Berlin, 29 lipca. (PAT) Policja aresztowała w Drosten 30 komunistów należących do t. zw. związku walki czerwonego frontu, który do ostatnich czasów przyszedł do ćwiczenia o charakterze wojskowym. W czasie rewizji skonfiskowano broń i amunicję. W Ossenbach wykryto tajną organizację komunistyczną. Szereg osób aresztowano. Podczas transportu jeden z aresztowanych został zastrzelony przez konwojenta.

ARESZTOWANIA W PALATYNACIE.

Paryż, 29 lipca. (PAT) Władze niemieckie dokonały w ostatnich dniach w Palatynacie wielkich aresztowań wśród kół, które odegrały czynną rolę w nadreńskim ruchu separatystycznym w r. 1923. Wśród aresztowanych znajduje się siostra Franciszka Józefa Henza, przywódca separatystów nadreńskich, który został zamordowany przez przeciwników politycznych. Z pośród aresztowanych 6 osób, przewieziono do szpitala, ponieważ w czasie rewizji w ich mieszkaniach zostały w nieładzi sposób obci.

Przed procesem o podpalenie Reichstagu.

Paryż, 29 lipca. (PAT) Helena Dymitrowa, siostra jednego z oskarżonych o podpalenie Reichstagu Bułgarów-komunistów, zamierza w najbliższych dniach rozpocząć obiadz stolic europejskich dla przeprowadzenia akcji uratowania brata od grożącej mu kary śmierci.

Przedstawiciel „Le Rempart” odbył rozmowę z adwokatem Dymitrowa, Popowa i Tanewa, mecenasem Decze wem, który oświadczył, że władze niemieckie odmówiły mu pozwolenia na

Gen. Balbo zmienił trasę lotu.

Shoal Harbour, (Nowa Ziemia), 28 lipca. (PAT) Gen. Balbo w ostatniej chwili zmienił swą trasę powrotną i zdecydował się lecieć przez Hiszpanię, a nie przez Irlandję. Start nastąpi o godz. 4 rano, o ile pozwolą na to warunki atmosferyczne. Możliwe, że eskadra przeleci nad Azorami.

Delegacje opuszczają Londyn.

Londyn, 29 lipca. (PAT) Poszczególne delegacje na konferencję ekonomiczną poczynają stopniowo opuszczać Londyn. Dziś rano wyjechali ministrowie Bonnet, Hymans i część delegacji włoskiej.

Minister Bonnet przed wyjazdem udzielił wywiadu korespondentowi „Paris-Midi”. Minister oświadczył: Kiedy udawałem się do Londynu, wszystkie rządy zdawały się być zgodne co do rozpatrywania kwestji stabilizacji walut. Żałuję gorąco, że problem ten nie został rozstrzygnięty.

„Paris-Midi” komentując ten wywiad, stwierdza, iż oświadczenie to jaśno przedstawia istotne powody rozbięcia się konferencji, która nie była zdolna osiągnąć żadnych rezultatów z chwili uchylecia się Stanów Zjedn. od zagwarantowania stabilizacji dolara.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

widzenie się z oskarżonym. Z klientami mymi — oświadczył adwokat — musi się w więzieniu niemieckim dziać coś niedobrego. Mam wszelkie dane do przypuszczeń, że Tanew odebrał sobie życie. Na list mój do trzech oskarżonych, żądający przesłania formalnych upoważnień do przeprowadzenia obrony, od Tanewa odpowiedzi nie otrzymałem. Czy przypadkiem Tanew nie popełnił „oficjalnego” samobójstwa? zapytuje adwokat.

Rewolta szczepów hinduskich.

Londyn, 29 lipca. (PAT) Wzdłuż północno-zachodniej granicy Indji szerzy się rewolta szczepów tubylczych. Ostatnie wiadomości z tego terenu wskaza-

Delegaci floty lotewskiej w Warszawie

Warszawa, 29 lipca. (PAT) W piątek o godz. 6.55 przybyła do Warszawy delegacja eskadry floty lotewskiej z Gdyni w następującym składzie: Spade, komandor, szef przybyłej do Gdyni eskadry, dalej szef sztabu komandor Fittinghof, d-ca dywizjonu łodzi podwodnych kpt. Rodins, d-ca ka nonierki „Virsaitis” komandor Kadas i adiutant d-cy floty por. Turowski. O godz. 10 komandor Spade w towarzystwie trzech oficerów lotewskich udał

się na Zamek i do Belwederu, gdzie wpisałi się do ksiąg audiencjonalnych. O godz. 11 goście lotewscy przedstawili się wiceministrowi Fabrycemu, który dokonał dekoracji oficerów lotewskich orderem Polonia Restituta. Komandor Spade otrzymał komandorię tego orderu. Oficerowie eskadry samolotów lotewskich otrzymali odznaki polskich pilotów-obszawatorów.

Po dekoracji goście złożyli wizytę u szefa sztabu gen. Gąsiorowskiego. W zastępstwie ministra Spraw Zagran. J. Becka przyjął ich podsekr. stanu MSZ minister Szembek. O godz. 12.15 goście złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, przyczem komandor Spade wygłosił krótkie przemówienie. O godz. 13 goście podejmowani byli śniadaniem w oficerskim Yacht Klubie. W czasie śniadania gen. Fabrycy wznosił toast na cześć marynarki lotewskiej, na co odpowiedział komandor Spade, oddając hołd marynarce wojennej polskiej. Wicezorem charge d'affaires lotewski w Warszawie podejmował oficerów lotewskich oraz gości obiadem w Hotelu Europejskim.

Paszporty nansenowskie dla emigrantów z Niemiec?

Nowy Jork, 29 lipca. (PAT) Rabin Stephan Wise, bawiący obecnie w Europie, oraz Bernard Deutsch, prezydent żydowskiego kongresu w Stanach Zjednoczonych, otrzymali od swej organizacji polecenie udania się do Genewy i poczynienia w Lidze Narodów starań aby Żydom, których prześladowania hitlerowskie wypędziły z Niemiec, Liga przyznała paszporty nansenowskie.

Wyrok na prowokatorów.

Król, Huta, 29 lipca. (PAT) W sobotę toczyła się tu rozprawa przeciwko 3 prowokatorom niemieckim, którzy w różnych okolicznościach wyrażali się w ubliżający sposób o Polsce i władzy polskiej. W wyniku rozprawy oskarżony Kancow i Guzik skazani zostali na karę więzienia po 7 miesięcy, zaś osk. Kopias na 5 miesięcy więzienia.

Z procesu wadowickiego.

Wadowice, 29 lipca. (PAT) W piątek podczas rozprawy o zajęcia antyżydowskie w powiecie żywieckim trybunał przesłuchiwał dalszych świadków dowodowych i odwoławczych. Obroncy podobnie, jak dni poprzednie, zadawali pytania bez zezwoleń przewodniczącego, wobec czego przewodniczący zmuszony był udzielić im upomnienia z zapisaniem do protokołu. Obroncy dr. Stypułkowskemu odczytującemu oświadczenie, przewodniczący odebrał głos, poczem trybunał powziął uchwałę, że obrona ma zgłaszać wnioski na oświadczenia.

Usiłowane zabójstwo i samobójstwo.

Wczoraj w godzinach wieczornych Rozanna Nowakowska, żona pomocnika maszynisty kolejowego zam. w Le wandówce ul. Kaszelańska 3 usiłowała dokonać zabójstwa swego męża Adama strzelając do niego z rewolweru. Kula ugodziła go w rękę. Nowakowska po wystrzale skierowała broń ku sobie i raniła się ciężko w prawą skroń. Zawezwane pogotowie odwiezło ją w ciężkim stanie do szpitala powszechnego. Męża zaś po zaopatrzeniu rany pozostawiono opiece domowej. Powodem usiłowanego zabójstwa były niesnaski domowe. Policja prowadzi śledztwo.

Kpt. Skarżyński montuje samolot.

Paryż, 29 lipca. (PAT) Przez cały dzień piątkowy kpt. Skarżyński zajęty był nadzorem przy wyladowywaniu swego aparatu, przywiezionego z Boulogne sur Mer do St. Anglevaire o godz. 12-tej. Od tej chwili kpt. Skarżyński przy pomocy kierownika warsztatów lotniczych w Warszawie Cieńskiego pracuje nad zmontowaniem aparatu, co potrwa dni kilka.

Prasa zamieszcza szereg notatek o przybyciu kpt. Skarżyńskiego do Boulogne sur Mer.

Aeroklub tego miasta powitał lotnika, wręczając mu kwiaty. Zapytany

przez dziennikarzy o wrażenia z swego lotu nad Oceanem, kpt. Skarżyński oświadczył, że po odlocie z brzegów Atryki 17 maja okrzyki go tak gęsta mgła, iż przez dłuższy czas musiał lecieć na ślepo. W 16 godzin dotarł do Natalu a w 20 do Macejo. Pozostało mu benzyny na 17 godzin lotu, wobec zapadającej nocy jednak wolał zatrzymać się, niż lecieć nadal do Bahii, gdzie naraziłby się z powodu ciemności na rozbicie samolotu.

Prawdopodobnie przylot kpt. Skarżyńskiego do Warszawy nastąpi 2 sierpnia o godz. 16.30.

Nowa ofiara turystyki górskiej.

Kraków, 29 lipca. (PAT) Donoszą z Zakopanego iż wczoraj w Wysokich Tatrach wydarzyła się katastrofa turystyczna, której ofiarą padła znana turystka czeska dr. Kettler, żona profesora uniwersytetu w Pradze. W czasie wycieczki na grań Wiedeł, dr. Kettler runęła w żeb i odniosła ciężkie rany,

wskutek których kilka godzin później zmarła w schronisku.

Mąż jej przebywa obecnie w Stanach Zjedn. gdzie prowadzi studia badawcze. Prof. Kettler jest znanym alpinistą i członkiem honorowym Polskiego Tow. Tatrzańskiego.

ZE SPORTU.

Finały zawodów o puchar Davisa. W 1. dniu odniosła zwycięstwo Anglja.

Paryż 29 lipca. (PAT) W sobotę popołudniu rozpoczęły się tu finały międzynarodowych zawodów tenisowych o puchar Davisa. Decydujące spotkanie między Francją a Anglią na rok 1933 skupiło na sobie uwagę również przedstawicieli dyplomacji i kół rządowych.

Prezydent Lebrun przed zajęciem miejsca w loży reprezentacyjnej, zszedł na kort i rozmawiał dłuższą chwilę z zawodnikami. Mimo olbrzymiego upału, wielkie tłumy zapełniły trybuny. Tysiące osób odeszły od kasy, nie mogąc otrzymać biletów.

W pierwszym spotkaniu odbyła się gra pojedyncza między Merlin'em (Fr.) i Austin'em, Anglik od początku gry górował nad przeciwnikiem, który pierwszy raz brał udział w mistrzostwie o puchar Davisa. Po zaciętej obronie Merlin uległ Austinowi 6:3 6:4 6:0. Szczególnie w drugiej secie walka była ostra, Merlin w pierwszej chwili przy stosunku 4:0, podjął tak energiczny kontratak, że doprowadził liczone mi serjami morderczych piłek do stosunku 4:4. Wkrótce jednak musiał ulec przewadze techniki Anglika.

W drugiej grze pojedynczej również Francuz uległ Anglikowi. Pierwsza rakietka Anglii Perry pobiła czołowego tenisistę francuskiego Cocheta w 5 setach 8:10 6:4 8:6 3:6 6:1. W ten sposób pierwszy dzień rozgrywek tenisowych o mistrzostwo świata zakończył się zwycięstwem Anglii.

Dnia 29 bm. w grze podwójnej walką Borotra-Brugon ze strony francuskiej przeciw Perry-Hughes.

Wobec porażki Cocheta, w kołach sportowych przewidują, że mistrzostwo świata w tym roku przejdzie w ręce Anglii, dla której jeden jeszcze potrzebny punkt zdobędzie Perry w grze z Merlinem.

MISTRZOSTWO POMORZA.

Bydgoszcz, 29 lipca. (PAT) Polonia bydgoska zdobyła tytuł mistrza Pomorza w piłkarskiej klasie A. w ostatnim meczu, bijąc Sokół bydgoski 1:0.

POLACY NA ZAWODACH W BRUKSELI.

Bruksela, 29 lipca. (PAT) W biegu na 5 km, odbytym na międzynarodowych zawodach w Brukseli, startowali dwaj emigranci polscy. Nowak i Le wandowski. Pierwszy zajął 4 miejsce w czasie 16.00.6 (czas zwycięzcy Bum sta 15:38), drugi zajął 7-me miejsce. Oprócz Belgów i 2 Polaków, startowali w biegu zawodnicy holenderscy i francuscy. Nowakiem, który posiadał wspaniałe warunki, zajęto się w Brukseli; czynione są starania w celu umówienia mu zmiany pracy, gdyż Nowak pracuje jako zwykły górnik i trenuje jedynie na zawodach.

Godzina rozmowy z Osterwą.

Skoro pojawił się we Lwowie Juliusz Osterwa, trudno jest poprzestać na tem słowie, jakie znakomity artysta rzucił nam za dyktandem autora ze sceny. Wiemy wprawdzie, że każda rola Osterwy jest rewelacją kompozycji aktorskiej, a każdy utwór sceniczny, którym przemówi do nas prowadzony przez niego zespół, zadawać będzie kłam sceptycznym głosem o zmierzchu teatru w czasach dzisiejszych. Ale właśnie dlatego, że świetny ten artysta, reżyser i kierownik teatru w jednej osobie jest rzadkim typem aktorów, że jego indywidualność artystyczna wybiega daleko poza ramy sztuki odtwórczej, że nie polega wyłącznie na intuicyjnym wyczuciu roli, ale także na poważnym, gruntownym przemyśleniu i pogłębieniu, że w sztuce swej nie zadawała się utartymi ścieżkami, lecz szuka nowych dróg, nowych wyrazów, nowych objawień — właśnie dlatego pragniemy uzupełnienia obrazu artystycznego bezpośrednim i wyjaśnieniem, co on sam o sztuce swej, o sztuce wogóle myśli.

A zatem — wywiad? Trudno właściwie nazwać to wywiadem według zwyczajnych pojęć dziennikarskich. Nie ma tu mowy o stereotypowych pytań i odpowiedziach. Osterwa wywiadów nie lubi i z niechęcią odwraca się od reperterskiego olówka, który nerwowo usiłuje notować płynące z jego ust płomiennie potoki wymowy. Bo Osterwa chce i mądrze, jest u rodzonym mowca, ale wtedy mówi najlepiej i najpiękniej, kiedy o tym nie znośnym, przesładującym go olówku zapomni.

— Uważam teatr za służbę wojskową, służbę dla Państwa — to było jedno z pierwszych zdań, jakie padły z ust dyrektora Osterwy w czarującej, godnej rozmowy, jaką obdarzył nas redakcyjnym pokojem. — Hasło „Sztuka dla sztuki” ma wprawdzie swoje wielkie znaczenie, jednakże w obrębie tego hasła teatr może i musi spełniać swoją misję społeczną. W tej myśli utworzyłem teatr „Reduta” i dlatego pojechałszy z nim na kresy. Plan powieści się w zupełności i dziś placówek tę, należycie zorganizowaną, mogłem powierzyć moim towarzyszom pracy.

Dziś zadaniem moim jest organizacja teatru wogóle, która przeprowadzam nie drogą rewolucji, ale ewolucji.

Zastanawiając się nad sposobami wyleczenia go ze stanu anormalnego,

Z. ZYGMUNTOWICZ

Ujęcie Teofila Wiśniowskiego po wyprawie na Narajów w 1846 r.

Bezpośrednio po upadku powstania listopadowego, w którym żołnierz polski dokazał cudów męstwa i dał jasne dowody, że Polska żyje, że gwałt popełniony na żywym ciele Państwa — jest tylko chwilową przemocą — emigranci polscy, grupujący się w Francji i w Belgii, przystąpili do pracy nad zorganizowaniem nowego powstania narodu we wszystkich zaborach. Emigranci grupowali się w Tow. Demokr. — którym kierowała „Centralizacja”, a która dość szybko wprowadziła karność, wśród swych członków i przez swych emisariuszów weszła głęboko w teren w całym kraju, organizując ośrodki kierownicze tego ruchu. Trwało to lat kilka.

Gdy akcja przybrała już konkretną formę — przystąpiono do ścisłego działania i na zjeździe przewodców spisku w Wojsławiu w Tarnowskim u hr. Franciszka Wiesiołowskiego, w kwietniu 1845 r. — postanowiono przyspieszyć powstanie, w obawie, że dalsze zwlekanie grozi niebezpieczeństwem, gdyż biurokracja — przeciwdziałając krzyżowała propagandę.

Na tym zjeździe omówiono dokładnie

plan działania w Galicji i utworzono dwa komitety kierujące, jeden w Tarnowie dla obwodu wadowickiego, sądeckiego, bocheńskiego, jasielskiego, tarnowskiego i rzeszowskiego, a drugi we Lwowie dla pozostałych 12 cyrkułów wschodnich.

Wschodnim komitetem kierował Teofil Wiśniowski, znany już z lat poprzednich; był bowiem uwięziony i karany za działalność polityczną. W tym czasie rozwijał on dużą czynność w organizowaniu i przygotowaniu powstania — ciesząc się wielkim zaufaniem.

Organizacje wojskowe rozwijały się pomyślnie, a siła spiskowców rosła z dnia na dzień.

Wreszcie na zebraniu spiskowych we Lwowie — w styczniu 1846 r., oznaczono jako termin wybuchu powstania — dzień 22 lub 24 lutego, stosownie do tego, w którym z tych dni odbędzie się wielki bal u wojennego i cywilnego gubernatora Galicji, arcyksięcia Ferdynanda.

Postanowiono bowiem, by w dniu balu opanować salę i aresztować wszystkich dygnitarzy państwowych

szukam ich nie w stronie artystycznej, ale przede wszystkim w organizacji, która jest podstawą teatru. Jeżeli znajdziemy formy organizacyjne, odpowiadające nowoczesnemu duchowi, możemy teatr dzisiejszy doprowadzić do rozkwitu.

Następnym etapem będzie dążenie do zbliżenia teatru do innych dziedzin sztuki — literatury, malarstwa, muzyki. Jestem zdania, — zaznaczył dyr. Osterwa, — że kryzys odbija się na teatrze nie tyle bezpośrednio, ile nie dopuszcza możliwości takiej współpracy wszystkich dziedzin sztuki. W czasach pomyślnych trudno mówić o przodownictwie którejś ze sztuk. Mogą one chwilowo wyprzedzać się kolejno, jak żórawie w kluczu, ale poziom ich podnosi się lub opada równomiernie, jakby na podstawie prawa naczyń połączonych.

Co do organizacji teatru, to nie można jej traktować w sposób doktrynerski. Liczyć się należy ze zjawiskami życia. Niestety, zagubiliśmy kontakt z przeszłością, a nie możemy zdobyć się jeszcze na własny wyraz w sztuce, i w tem tkwi jedno z największych nieporozumień między publicznością a teatrem.

Pomostem do pokonania tego nieporozumienia stały się przedstawienia dla młodzieży, zorganizowane w Krakowie z niesłychanym powodzeniem i z obustronną, nieocenioną korzyścią moralną. Teatr ma, dzięki młodzieży, możliwość uratowania repertuaru klasycznego i podniesienia swego poziomu. Ten trud podchodzenia na nowo do sztuk klasycznego repertuaru jest błogosławiony. Na otwarcie sezonu dano „Fantazego” Słowackiego. Ku mojemu zdumieniu sztuka nie miała takiego powodzenia, o jakim marzyłem. Wtedy zorganizowaliśmy przedstawienia dla młodzieży, zapraszając

najpierw VII i VIII klasę gimnazjalną. Młodzież zachowywała się, jak dojrzała publiczność, a ta reakcja słuchaczy, dająca rękojmię, że praca nie idzie na marne, podniecała artystów, sprawiła, że wycobyli z utworu niesłychaną świeżość, jaką on wibruje. Spostrzegliśmy, że młodzież reaguje nieomylnie, i że na podstawie jej zachowania można korygować grę. Wnikliwe i szczere recenzje młodzieży, jakie nam na testano z „Wesela”, były miarą indywidualnych jej sądów. Ciężkawym eksperymentem było wystawienie „Fircyka w zalotach”. Młodzież była pijana wrażeniem tego utworu, jak starem, dobru wmem. Ten entuzjazm młodych widzów przerzucił się potem na Szekspira, na „Zemstę”, na „Horsztyńskiego”. Żywy śmiech młodzieży zamienił się w głęboką ciszę, najlepszy sprawdzian, że sztuka czyni wrażenie. Pomocą w tych przedstawieniach były prelekcje, nastawiające młodzież na przyjęcie utworu. Obecnie pragniemy zyskać na słuchaczy i młodzież szkół powszechnych.

Przechodząc do omawiania działalności na innych odcinkach, zaznaczył dyr. Osterwa, że zasadniczą cechą teatru krakowskiego jest uzyskanie przewagi sztuk polskich nad zagranicznymi, które obejmują tylko 30—35 proc. repertuaru. Działalność jego rozszczepia się na 4 działy: klasyczny, dział sztuk ważnych w ewolucji teatru, nowości polskich autorów, oraz sztuk zagranicznych. W programie jest jeszcze stworzenie nowego działu: studium eksperymentalnego utworów, przeznaczonych dla pewnej warstwy publiczności (jak n. p. sztuki Witkiewicza i Rybickiego). W razie powodzenia mogłaby te potem przenieść na sceny większe.

Zapytany o sposoby sanacji finansowej teatrów, odpowiedział p. Osterwa,

że najwłaściwszym rozwiązaniem byłoby przyciągnięcie do teatru publiczności przez rozszerzenie jej horyzontów myślowych drogą odczytów i udostępnienie ceny biletów. W dziedzinie administracji trzymamy się jeszcze — zaznaczył p. Osterwa — dróg utartych, ale wcześniej czy później przyjdzie musza nowe formy, które zaspokoją ambicje współpracowników i zmniejszą deficyty teatru.

Wielkim ułatwieniem w pracy i oszczędzeniem czasu i pieniędzy będzie wymiana zespołów między Lwowem a Krakowem, która zamierzona jest jako stałe uzupełnianie się repertuarów przy wzajemnym porozumieniu. Myśl ta znalazła w prezydencie Drojanowskim gorliwego rzecznika.

Niezmiernie cenne myśli rzucił dyr. Osterwa w ogólnych uwagach o teatrze, których dla braku miejsca nie możemy niestety w całości podać. Wierzy on szczerze w rozkwit polskiego teatru, który może nastąpić wtedy, gdy będzie stworzona właściwa atmosfera dla artystów i skoro usunięte zostaną pewne nieporozumienia. Krytyka, zwłaszcza warszawska, powinna zrozumieć, że współpraca recenzenta z teatrem jest kardynalną podstawą rozwoju sztuki scenicznej.

W sposobie wystawiania sztuk należy wyzyskać cztery pierwiastki w grze, z których każdy nadaje się do pewnego rodzaju utworów: 1) francuski (molierowski, sztuczny), 2) słowiański (przeżywanie i realizm), 3) trans na scenie, właściwy n. p. dla sztuk naszych wieszczów i 4) obrzędowy, misteryjny. Błędem jest wtłaczanie sztuki w inny styl, niż ten, jaki jej odpowiada. W końcu zwrócić trzeba uwagę na środowisko, w jakim się gra. Zupełnie inaczej nastrajała mnie — zakończył dyr. Osterwa — gra „Księcia Niezłomnego” w Krzemieńcu, a inaczej pod Poznaniem wobec audytorjum, złożonego z żołnierzy. Tu musiałem z kreacji wydobyc ton wodza — tam znikł Calderon i „Książę”, a pozostał tylko Słowacki, syn tej kobiety, której grób widziałem w Krzemieńcu...

Teraz już Osterwa, wpatrzony w wieżę swych przeżyć scenicznych, naprawdę przestał widzieć ów ruchliwy olówek dziennikarski. Za tę niezapomnianą rozmowę, która uczestników jej przeniosła w czysty świat piękna, jesteśmy szczerze wdzięczni wielkiemu artyście.

Michalina Grekiewicz

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

JEDZIEMY ZAGRANICĘ!

29 lipca — Do Francji i Belgii
4 sierpnia — Wokół Wielkiej Brytanji
15 sierpnia — Do Sztokholmu
21 sierpnia — Do Anglii i Belgii

CENY BILETÓW OD 100 ZŁOTYCH.

2 września — do Afryki, Grecji i Turcji
CENY BILETÓW OD 600 ZŁOTYCH
PASZPORTY ZAGRANICZNE ZBĘDNE

Inf. i sprzedaż biletów: LINJA GDYNIA-AMERYKA
W WARSZAWIE, UL. MARSZAŁKOWSKA 116, TEL. 547-47
W GDYNIE, UL. WASHINGTONA, WE LWOWIE, UL. NA BLONIE 2
W KRAKOWIE, UL. LUBICZ 3, W RZESZOWIE, UL. GROTTGERA 1004
ORAZ W BIURACH PODRÓŻY

i wojskowych, przybyłych na tę zabawę.

Miało to być hasłem do ogólnego powstania. Niestety — planu tego nie wykonano, gdyż bal został odwołany z powodu śmierci starszego brata arcyksięcia.

Wobec tego odbyło się powtórne zebranie przewodców, ale już w Krakowie i tam wybrano „Rząd Narodowy”, względnie rewolucyjny i wyznaczono wybuch powstania na dzień 21 lutego 1846 r.

Władze austriackie częściowo poinformowane o ruchach spiskowców, w obawie, że siła wojskowa w Galicji nie podoleje sile powstańców — powołały urlopników pod broń, a poza tem niektórzy starostowie rozpoczęli akcję — wśród chłopów, podburzając ich przeciw dworom i szlachcie, obwiniając panów, iż są przeciwni zniesieniu pańszczyzny, do czego dąży cesarz.

Ówczesne stosunki ekonomiczne — i nędza wśród chłopów — a także zupełnie niski stan oświaty — były powodem tego, że chłopstwo dało się wciągnąć w agitację starostów i to spowodowało rabację i rzeź w tarnowskim, a później i w innych powiatach — skutkiem czego wielu spiskowców, zdążających do Tarnowa — zostało przytrzymanych, a wielu zabitych i rannych.

Zajęcie Tarnowa miało być początkiem ogólnego ruchu spiskowych,

Dnia 18 lutego zajęli Austriacy — wolny dotychczas Kraków, gdzie mieszkał się „Rząd Narodowy” — który powiadomiony o istotnym położeniu w kraju, odwołał termin powstania.

To jednak nie doszło do wiadomości T. Wiśniowskiego, działającego w stambulowskim i brzeżańskim i dlatego w oznaczonym dniu tj. 21 lutego wystał do walki z bronią w rękę.

Miał on taki plan: zająć Brzeżany z dwóch stron, od Potutor i Narajowa, potem miał być zajęty Złoczów, a w końcu Lwów.

W Narajowie stał oddział huzarów i były tam składy wojskowe; powstańcy postanowili rozbroić huzarów i pomaszerować na Brzeżany. Miejscem zebrała się karczma „Kragla”, między wsią Błotnia i Narajowem, przy gościńcu, oddalona od Narajowa o pół mili.

Wskutek wielkiej zawięży śnieżnej — zamiast spodziewanych 250 spiskowców — przybyło tylko 42 i 9 ze służby, więc razem 51.

Wiśniowski przemówił, odebrał przy sięgę, wyznaczył poszczególnych dowódców i rozdzielił zebranych na trzy mniejsze oddziały. Gospodarz karczmy, Wasyl Czopek — porozumiał się z sąsiadami, a ci dali znać miejscowemu mandatarjuszowi — ten zaś powiadomił odc szwadronu ks. Löwensteina w Narajowie, który wysłał patrol z 5-ciu huzarów, dla stwierdzenia ilości

Prace Instytutu badania koniunktury gospodarczych i cen.

Ukazał się zeszyt 2 tomu II „Prac Instytutu Badania Konjunktury Gospodarczych i Cen“, na którego treść składają się następujące artykuły: Jan Wiśniowski — „Współzależność pomiędzy wahaniami sezonowymi, a koniunkturą realną“, Maciej I. Drybiński — „Międzynarodowe obroty towarowe w r. 1932“, Ludwik Landau — „Metody badań produkcji przemysłowej i zatrudnienia“ w przemyśle“.

Znany polonofil szwedzki w Warszawie.

W Warszawie bawi obecnie znany polonofil szwedzki p. K. G. Fellenius, który uzupełnia swe badania nad stosunkami polsko-szwedzkimi w roku 1863.

Uczony szwedzki bawił już w Polsce w archiwum Centralnej Biblioteki Wojskowej ciekawe dokumenty z zakresu swych badań. W roku bieżącym p. Fellenius wygłosił już w Szwecji 43 odczyty o Polsce; obecnie po uzupełnieniu materiałów wygłosi zamierza nową serię tych odczytów.

Podobnie, jak w roku zeszłym, p. Fellenius przywiózł i tym razem piękny dar od Towarzystwa Polsko-Szwedzkiego w postaci 960 tomów różnych dzieł szwedzkich, w tym 36 tomów wielkiej encyklopedii szwedzkiej „Nordisk Familjebok“, oraz wydanie zbiorowe dzieł Augusta Strindberga. Książki te przeznaczone zostały dla uniwersytetów w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.

Z kroniki żółkiewskiej.

Przeniesienie p. Kmdta powiat P. P. komisarza Moszyńskiego, (na własne żądanie do Przasnysza odbiło się w powiecie przykładem echem albowiem p. komisarz Moszyński, podczas swego 4-letniego pobytu tu dał się poznać z jak najlepszej strony).

Spełniając swój ciężki urząd w tak urozmaiconej szachownicy narodowościowej, jaka przedstawia powiat żółkiewski, zdołał on, pogodząc obowiązki urzędnika i obywatela, stojąc zawsze na straży interesów Państwa, nie rozrywając przytem zasklepiających się ram, starał się doprowadzić swym taktownymi i rozważnymi posunięciami coraz bardziej do ich zblżenia, i pewne dążenia odśrodkowe przekształcał w dośrodkowe.

Dla podwładnych był p. komisarz Moszyński prawdziwym ojcem i umiał pobudzić ich do jak najintensywniejszej pracy.

zebranych w karczmie. Tu natknął się patrol na spiskowych, wywiązała się utarczka w której rannym został jeden huzar a dwaj wiesniacy, przebywający w karczmie zginęli od kul.

Huzarzy cofnęli się do Narajowa, gdzie zatrąbiono na alarm i przygotowano się do obrony; spiskowcy zaś trzema rotami uderzyli na miasteczko i w czasie walki padło dwu huzarów a czterech zostało rannych, również padły trzy konie i sześć było rannych. Wśród powstańców było tylko dwu rannych.

Walka ta wywołała ogólny popłoch, a największy wśród huzarów, którzy pierzchli do Brzeżan — mimo, że stan ich szwadronu wynosił 2 oficerów i 92 szeregowych przy 105 koniach. Tak w Brzeżanach, jak i w okolicy powstało ogromne zamieszanie.

Urzednicy — Niemcy uciekali do większych miejscowości, stając zamieszanie; wojsko w Stanisławowie i we Lwowie — stanęło w pogotowiu.

Tymczasem wśród powstańców zaszły następujące wypadki:

Oddział hr. Komorowskiego, który miał atakować z pod Potur, nie stawiając się, gdyż Komorowski dowiedział się już o odwołaniu powstania, zaś Wiśniowski po utarczce pod Narajowem — pozostawiając posterunki wyciął się ku Pomorzanom, gdzie miał zwiększyć swój oddział i wznowić dalszą walkę wedle planu.

Dowiedziawszy się na plebanii

Zarządzenie prezydenta m. Lwowa w sprawie podpisywania korespondencji i dokumentów zarządu gminy.

Nowa ustawa samorządowa, przewidyuje nowe przepisy, dotyczące podpisywania dokumentów urzędowych, sposobu umieszczania pieczęci i t. p. Prezydent miasta Lwowa wydał obszernie zarządzenie, w którym ustalił praktyczne formy podpisywania korespondencji zewnętrznej m. Lwowa, ustalając zarazem uprawnienia wiceprezydentów, naczelników wydziałów, kierowników oddziałów i kierowników urzędów miejskich. Wszelkie dokumenty i załatwienia podpisywane są z formułami „za prezydenta miasta“ lub „z polecenia prezydenta miasta“ i t. p. a

tylko orzeczenia ściśle fachowe, jak e-laboraty lekarskie i techniczne mają być podpisywane przez odpowiedniego urzędnika bez dodatku „za prezydenta miasta“.

Dokumenty, przez które gmina zaciąga zobowiązania, muszą być podpisane przez prezydenta miasta i jednego wiceprezydenta lub przez dwóch wiceprezydentów, z których jeden zastępuje prezydenta miasta. Przepis da wniejszy o podpisywaniu takich dokumentów przez prezydenta miasta i trzech radnych, został w nowej ustawie uchylony. (Wschód).

Wiadomości bieżące.

30

lipca
1933

Niedziela

Julity

Jutro: Ignacego

Wschód słońca 3:52

Zachód słońca 19:31

TEATR WIELKI.

Niedziela 30 VII godz. 8 „Egipska pszenica“.

Poniedziałek 31 VII godz. 8 „Egipska pszenica“.

Wtorek 1 VIII godz. 8 „Romans“ z udziałem Juliusza Osterwy.

Środa 2 VIII godz. 8 „Romans“ z udziałem Juliusza Osterwy.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Nieczynny z powodu ferii.

KINOTEATRY.

ADRIA: Buster Keaton, „Sportowiec w miłości“.

APOLLO: „Więzień z Kajenny“.

ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynny.

CASINO: „Mokra Parada“.

CHIMERA: „Blaski i cienie miłości“.

GRAZYNA: „Kinomaniak“, oraz rewia „latem na Gródku“.

KOPERNIK: „Dziwny dom“ i wesoła komedia“.

MARYSIENKA: „Dziwny dom“ i wesoła komedia.

MIRAŻ: „Madame Szatan“.

MUZA: „Maski doktora Fumanczu“.

PALACE: „Moja żona awanturka“.

PAN: „Jeździec bez głowy“.

PASAŻ: „Maski Dra Fu-Manchu“.

RAJ: „Kapitan Lash“ i „Przygody sobowótora“.

STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynny.

SWIT: „Czar jego oczu“ i „Miłostki Księcia Pana“.

UCIECHA: „Głos pustyni“ i rewja.

— Gościnne występy Krakowskiego Teatru Miejskiego im J. Słowackiego we Lwowie. Dzisiaj w niedziele o godz. 8 wieczorem Krakowski Teatr Miejski im. J. Słowackiego występuje z meznana we Lwowie ostatnią nowością polskiego repertuaru sztuką Marii Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej) p. t. „Egipska pszenica“, która na krakowskiej scenie w bież. sezonie zdołała niebawem sukces. Niezwykle interesujący temat utworu, świetne wykonanie przez zespół artystów krakowskiej sceny, tworzą wielkiej wartości artystycznej całość przedstawienia. W sztuce tej, poruszającej ciekawie problem walki kobiety o równe prawa z mężczyzną, dwie główne role odgrywają znakomici artyści pp: Zofia Jaroszeńska i Józef Karbowski, który jednocześnie opracował scenicznie ten utwór. Dalsza obsada tworzą: debiutowy zespół pp: Daszyńska Kosmowska, Walewska, Zaleska, Hierowski, Lehwa, Małyszewski. Oprawa dekoracyjna art. mal. Hieronima Zwolińskiego.

We wtorek wchodzi na afisz teatru sztuka według Edwarda Sheldona w nowej transkrypcji literackiej i w nowym opracowaniu scenicznym dyr Juliusza Osterwy „Romans“ z udziałem J. Osterwy w głównej roli męskiej z pp: Zofia Jaroszeńska i Ludwikiem Ruszkowskim w dwóch dalszych popisowych rolach w obecnym premierowym zespole artystów sceny krakowskiej.

Nie będzie tramwaju do Persenkówki.

WCZORAJ ZADECYDOWANO ZMIANĘ TRASY.

Agencja Wschód doniosła niedawno, o zamierzonej zmianie uchwały Rady miejskiej odnośnie trasy tramwajowej, która miała iść do Persenkówki. Zmiana polegała na skierowaniu linii tramwajowej na ul. Stryjską do obsługi domów, gdzie przeważnie mieszkają urzędnicy magistratu i tramwajarze. Podana przez Ag. Wschód wiadomość, spotkała się z kategorycznym zaprzeczeniem dyrektora tramwajów p. Barwicza.

Wczoraj popołudniu przybył na odcięk budującej się nowej trasy tramwajowej doprowadzonej w obecnej chwili prawie do radoszacji na ul. Pomnińskiego, prezydent miasta p. Drojanowski i wziął udział w komisji technicznej, w której znajdował się również dyr. Barwicz. Po zapoznaniu się z dotychczasowym postępem robót, prezydent Drojanowski, zdecydował zmianę trasy w ten sposób, że będzie ona iść za radiostacją, przed Własną Strzechą, skierowana na pl. Targów Wschodnich, przetnie trasę kolejową doprowadzającą pociegi na plac Targów Wschodnich i przejdzie przez odcięk Targów Wschodnich w tym miejscu, gdzie rozpoczyna się t. zw. Luna park. Trasa tramwajowa poprowadzona następnie będzie przez nieregulowaną wąską drogę wzdłuż boiska ukraińskiego do szosy stryjskiej, z tem jednakże, że tramwaj nie będzie wprowadzony na szosę, a końcowa stacja znajdować się będzie już przed szosą stryjską.

— Naczelny Komitet Organizacyjny M. S. O. zaprasza wszystkich członków do wzięcia gremialnego udziału z powodu 86-tej rocznicy strasenia bohaterów narodowych Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego. Punkt zborny dnia 31 lipca b. r. o godz. 8:30 rano w lokalu przy ul. Haleckiej 20 II p. m. 6 zaś wieczorem o godz. 6 na Górze Stracena. Po mundury zgłaszać się należy w lokalu M. S. O. (ul. Halecka 20) w przeddzień uroczystości.

— „Święto Dzieci“. Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej we Lwowie urządza dnia 6 sierpnia b. r. „Święto Dzieci“ z okazji zakończenia polkolonii wakacyjnych. O godz. 15-tej odbędzie się pochód około 3000 dzieci z pod Teatru Wielkiego na boisko 19 p. p. na Cytadeli, gdzie nastąpi popis poszczególnych polkolonii. Cała uroczystość będzie miała charakter ludowy, znaczna część dzieci będzie ubrana w stroje ludowe.

— Legioniści! XII Zjazd Legionistów Polskich odbędzie się w Warszawie w dniu 6 sierpnia 1933. Zgłoszenia na wyjazd i karty uczestnictwa wydaie Komitet zjazdowy w lokalu Związku, ul. Zielona 12, od poniedziałku 31 VII do dnia 2 VIII b. r. włącznie w godzinach od 9 rano do 20. Wszelkie informacje na miejscu. Zgłoszenia po dniu 2 VIII nie będą uwzględniane.

— Biura Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa i Województw (gmach DOK, pl. Bernardyński) będą zamknięte przez cały sierpień. Z d. 1 września b. r. biuro będzie ponownie otwarte.

— Podania o przyjęcie na Wydział Lekarski U. J. K. Dziekanat Wydziału lekarskiego U. J. K. we Lwowie podaje do wiadomości, że podania o przyjęcie na Wydział lekarski wzgl. Oddział farmaceutyczny przy Wydziale lekarskim na rok pierwszy i lata wyższe przyjmować będzie kancelaria Dziekanatu w dniach między 1 a 9 września. Przy przyjęciu obowiązują badania lekarskie i egzamin wstępny. Blższe szczegóły, odnoszące się do sposobu wnoszenia podań oraz koniecznych załączników, podane będą w regulaminie wpisów, który nabyć można w Sklepie Akademickim U. J. K.

— Polacy z Ameryki we Lwowie. Wczoraj rano przybyła do Lwowa wycieczka Polaków amerykańskich w liczbie 34 osób. Wycieczka ta organizowana jest przez „Orbis“ i zwiedzająca wszystkie większe miasta Polski. W Lwowie zabawi przez cały tydzień.

w Pomorzanach o odwołaniu powstania — i wybuchu rabacji w tarnowskim i w Horozanie, niedaleko Miłkołajowa nad Dniestrem — dał rozkaz rozjechać się.

Spiskowcy rozjechali się do domów, zaś Wiśniowski tuliąc się po dworach i plebaniach — zdążył na Podole. Z końcem lutego znalazł się we wsi Manajowie obok Załoziec, ukrywając się we dworze.

Władze austr. wyznaczyły za głowę Wiśniowskiego dużą nagrodę, co dało chłopom możność rozpoczęcia poszukiwań po dworach i plebaniach. Obawiając się służby folwarcznej — skrył się Teofil Wiśniowski w pastercie i w stodole chłopskiej obok dworu; jednak ślady na śniegu zdradziły jego kryjówkę. Chłop Iwan Budnik, idąc tymi śladami — znalazł obcego na strychu w stodole i ten oświadczył, że jest księdzem z Wołynia, skąd uciekł z powodu prześladowań.

Budnik — powiadomił o tem wójtę miejscowego — a ten mimo sprzeciwu właściciela dworu — związał nieznanego i furmanką przez Sasów odstawił go do Złoczowa, gdzie osadzono go w aresztach miejskich.

Wiśniowski utrzymywał dalej, że jest księdzem i prosił o wolny pobyt w Galicji. Władze miały już zamiar przychylić się do tej prośby, gdy jeden z współwięźniów — niestety nawet jeden z organizatorów spisku, w domu którego w Pomorzanach od-

bywały się narady — rozpoznał Wiśniowskiego, spacerującego na dziedzińcu więziennym i powiadomił o tem starostę.

Szybko poszła dalej sprawa Teofila Wiśniowskiego!

Sprowadzony ze Lwowa aktuarjusz Selley, który znał Wiśniowskiego z poprzednich spraw sądowych — potwierdził jego tożsamość, kazał go okuć i odstawić do Lwowa. Było to z początkiem marca 1846 r.

I, gdy Iwan Budnik z Manajowa swarzył się z towarzyszym o łup z otrzymanej nagrody i gdy później zapisał tę sprawę — Teofil Wiśniowski, niezłomny spiskowiec, dowódca oddziału, który dopełnił rozkazu i jedynym walkę zwycięską rozpoczął z wojskiem austriackim, w kaidanach u nog i rąk, w więzieniu pokarmelickim, dziś przy ul. Batorego — męczony i dreczony, źle odżywiany bez możliwości widzenia się z najbliższymi chociażby rodzina — oczekiwał końca śledztwa i wyroku, który wydanym w 17 miesiący później — opiewał na karę śmierci. Wykonano go na Teofilu Wiśniowskim i Józefie Kapuścińskim, dnia 31 lipca 1847 r., na Górze Stracena we Lwowie.

W 86 rocznicę tej zbrodni austriackiej — część oddajemy pamięci tym, którzy życie swe oddali za Wolność i Niepodległość.

Sztuka polska zagranicą.

Malace swa siedzibe w Warszawie Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych organizuje w Lyonie w Muzeum Etnograficznym Słowiańskim, znajdującym się przy tamtejszym Uniwersytecie dział polski, który obejmuje kilmv. lalki w strojach ludowych, ceramikę i szereg przedmiotów ludowego przemysłu artystycznego.

We wrześniu zostanie otwarta w Roerich Museum w Nowym Jorku wystawa grafiki polskiej, obejmująca 150 rycin, poza tem wystawione również zostaną książki polskie o sztuce.

W Brooklyn Museum w Nowym Jorku, znana przyjacielka Polski i entuzjastka folkloru polskiego, miss Pratt, która w latach ostatnich zorganizowała kilka wycieczek uczniów szkół artystycznych do Zakopanego i na Huculszczyznę dla zapoznania ich ze wzorami sztuki ludowej polskiej, obecnie przystąpiła do zorganizowania wystawy polskiego przemysłu ludowego i zawodowego szkolnictwa artystycznego.

Obserwatorium na wysokości 4.200 metrów.

Organizacje turystyczne Gruzji postanowiły wybudować na wierzchołku Kazbeku (Kaukaz) obserwatorium. Będzie to jedyne na świecie obserwatorium położone najwyżej, bo na wysokości 4.200 metrów.

Wesele podlowskie w Radio.

W niedziele dnia 30 lipca o godz. 17.15 ze Lwowa na wszystkie stacje nadane będzie audycja regionalna w wykonaniu wieśniaków z Małachowa. Oryginalny ten zespół odegra w całości tradycyjne wesele ludowe z bardzo ciekawymi pieśniami i obrzędami. Teksty piosenek, zebrane przez miejscową nauczycielkę p. Kowalską, oddają w całej prostocie urok zwyczajów ludowych polskich z okolic podlowskich. Audycję reżyseruje p. Wiktor Budzyński, organizacja i objaśnienia dr. Franciszka Pawliszaka. Przy sposobności zwracamy uwagę, że radiostuchacze mają możliwość co niedzieli poznania zwyczajów ludowych z coraz to innych stron Polski. Onegdaj dawało Polskie Radio wesele huculskie, później krakowskie, obecnie idzie podlowskie i t. d. Dzięki radiu można więc odbyć etnograficzną podróż po całej Polsce.

Godzina śmiechu przez Radio.

Dzisiaj, t. j. 30 lipca od godz. 9-iej do 10 wieczór. Rozgłośnia Lwowska nadaje swa audycje p. t. „Na wesolej lwowskiej fali”. Na program złożony jest pięć skeczów, między innymi skecz „Pod Jaworem”, przepłatanka lipcowa „W parku” oraz dialog lwowski Szczepka i Tonka o „hacykluszach”. Na zakończenie radiostuchacze usłyszą „Serena de lipcowa”.

Fala samobójstw.

W dniu wczorajszym wieczorem przechodnie, idący nad stawem Kisielki, zauważyli, jak jakaś młoda kobieta wskoczyła do wody. Natychmiast jeden z przechodniów wskoczył do stawu i uratował desperatkę. Kobieta okazała się Marią Kotuszyńską, zam. ul. Piastów 4. Powodów swego kroku podać nie chciała. — Drugi z kolei wypadek samobójstwa miał miejsce przy ul. Warszawskiej na Kleparowie. W rzeczywistości popełnił samobójstwo przez powieszenie się Józef Winkler, lat 50, z zawodu malarz pokojowy. Przyczyna samobójstwa były niesnaski rodzinne.

Wypadek motocyklowy.

Wczoraj wieczorem na przechodzącym przez wiadnie na pl. Halickim Jana Mendyka z Mszany najechał motocykl, prowadzony przez Szymona Reicha z Leska. Skutkiem najechania Mendyk wpadł na jezdnię, doznając obrażeń na całym ciele. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

Szlachetna akcja P. O. W.

W piętnastolecie przetrwania się P. O. W. z konspiracyjnych komórek w silną i prawie regularną siłę wojskową, utworzył się w Warszawie specjalny Komitet, który postanowił uczcić tę wielką rocznicę wystawieniem pomnika poległych Peowiaków. Akcję tę powinny poprzeć całą mocą nietylko Koła b. członków P. O. W., ale też ogół naszego społeczeństwa, pamiętny zasług tej bohaterkiej organizacji. Podajemy poniżej tekst odezwy Komitetu Budowy Pomnika Poległych Peowiaków:

Obywatele Peowiacy!

W tym roku, w listopadzie, mija 15 lat od chwili, gdy z mroku konspiracji wyszły karne szeregi Polskiej Organizacji Wojskowej, by gołymi rękami zdobyć broń na okupantach, wypędzić ich z kraju i stanąć do nowych zmagani, jako żołnierze regularnej armji. Na rozkaz Naczelnego Wodza, Komendanta Józefa Piłsudskiego, stworzyliśmy wówczas pierwsze oddziały Wojska Polskiego.

Dzisiaj, po latach piętnastu, staniemy do swego pierwszego apelu. Już jednak naszych ofiarnych towarzyszyw broni na apel ten już się nie stawia! I już ich padło w podziemnej walce z niejeźdźcą, w tajnej pracy P. O. W., już zginęło w murach wrażeń więzień lub za drutami obozów, już legło w bojach o granice Rzeczypospolitej!

Piętnaście już lat żyjemy w Niepodległej Polsce — a jednak społeczeństwo wciąż jeszcze nie docenia tej wielkiej i ciężkiej pracy, jakiej dokonało P. O. W., nie docenia ofiarnych i bohaterkich czynów poległych w walce Peowiaków. A więc dzisiaj, wobec całego na-

rodu, wobec jego przyszłych pokoleń, musimy zadokumentować nasz udział w dziejach walki o wyzwolenie Ojczyzny, musimy oddać hołd, należny żołnierzom P. O. W., którzy życie swe złożyli w ofierze za Polskę.

Z inicjatywy Komendanta Głównego P. O. W., Generała Śmigłego-Rydza, powstał w Warszawie Komitet Budowy Pomnika Poległych Peowiaków. Prace, rozpoczęta przed kilku laty, musimy skończyć do dnia tej naszej wielkiej rocznicy, do 11 listopada tego roku. W dniu tym pomnik stanie w sercu Stolicy.

Wzywamy wszystkich Peowiaków do wyłożenia, sumiennej i terminowej pracy dla dzieła, podjętego przez Komitet „Wszystkie okręgi, koła i placówki winny natychmiast rozpocząć zbiórkę na rozesłane im listy składkowe. Każdy grosz, złożony na listę, będzie dokumentem naszej solidarności peowiackiej. Nie idzie tu o wielkie sumy, nawet najniższa, groszowa ofiara — to cegiełka podwalin naszego zbiorowego czynu. Działajmy we własnych szeregach, idźmy do bliskich nam duchem i idea, nie pozostawmy obojętni dla żadnych poczynań Komitetu. Jak ongiś, przed laty, nasza poczta peowiacka zdolałiśmy dotrzeć do każdego zakątka i każdego czującego serca — tak dzisiaj niech listy składkowe trafią wszędzie, niech apel Komitetu głośnie rozniesie się echem w sercu każdego Peowiaka.

Pamiętajmy, że pomnik ten, własnie my postawimy dłońmi — to hołd braterski dla naszych Poległych! Komitet Budowy Pomnika Poległych Peowiaków: Warszawa, w czerwcu 1933 r.

Fenomenalny wynalazek. Ogrzewanie zimną wodą.

Uczestnicy najbliższej wyprawy prof. Piccarda w stratosferę zaopatrzyli się już w najnowszy wynalazek dra Tschelnitza, zabezpieczający od zamrażnięcia jedynie przez dodanie paru kropel zimnej wody. Brzmi to na pozór nierealnie, wynalazek jednak wiedeńskiego chemika jest dość prosty. Proszek o pewnym określonym składzie chemicznym i zetknięciu z niewielką ilością wody spala się powoli i wytwarza olbrzymia energię ciepłą. Demonstrując swój wynalazek, dr. Tschelnitz wypełnił zwykły płócienny woreczek swym nadzwyczajnym proszkiem i przez niewielki otwór włożył zimnej wody. Już po paru minutach osiągnął niebawmy efekt. Woreczek stał się od razu ciepły, stopniowo zaś rozgrzał się do tego stopnia, że nie można go było trzymać w ręku. Ogrzana zimna woda!

Środek ten znalazł szwtko zastosowanie w medycynie w formie kompresów stosowanych przy różnych bólach reumatycznych, wstrzeliwanych i t. p. Obecnie chorzy, stosujący kompresy, są całkowicie niezależni ozy to od kontaktu elektrycznego, czy też od ciągłego ogrzewania kompresów na kuchni i t. p. Parę kropel wody zawsze

znajdziemy pod ręką: przy pierwszych oznakach nadchodzącego bólu wystarczy zwilżyć woreczek wypełniony proszkiem dra Tschelnitza i po paru chwilach mamy gorący kompres usmierzający cierpienie.

Wysokość temperatury jak również czas jej trwania wzrasta proporcjonalnie do ilości dodawanej wody, możemy ją zatem swobodnie regulować. Poduszczone z proszkiem może być używana w ciągu 200 godzin; po tym okresie wystarczy dodać pewna ilość świeżego proszku, by przywrócić jej dawną moc.

Wynalazek ten ma duże zastosowanie w turystyce, szczególnie w czasie wypraw wysokogórskich, dla uczestników wypraw polarnych, oraz w tych wszystkich okolicznościach, gdzie grozi niebezpieczeństwo zamrażnięcia. Wynalazek dra Tschelnitza przedstawia dalsze możliwości. Projektuje się ogrzewanie całych mieszkań za pomocą proszku wiedeńskiego chemika. Plan konstrukcji pieców, które ogrzewałyby bez węgla i drzewa, lecz przy pomocy wody, są bliskie realizacji. Jest to tylko kwestia odpowiedniego opracowania technicznego. M. T.

XIV. Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu.

Praca organizacyjna XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników, który odbędzie się, jak wiadomo, w połowie września w Poznaniu, wre w całej pełni. W paru ostatnich tygodniach odbył się szereg konferencji, na których ustalono szczegółowy porządek uroczystości zjazdowych oraz program zebrań plenarnych i sekcyjnych. Zarówno obrady zjazdu jak i wystawa „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna” zapowiadają się niesłychanie ciekawie. Do tychczas zgłoszono ponad 1800 wykładów, odczytów i referatów. M. in. z pośród wykładów na posiedzeniach plenarnych, na które będzie miała wstęp i szersza publicz-

ność, wymienić należy wykłady profesorów: dr. Białobrzęskiego p. t. „Idee podstawowe nowej fizyki”, dr. Groera — „Psychologia nowego wychowania”, dr. Hirschfelda — „Zagadnienie współżycia drobnoustrojów i człowieka”, dr. Szafera — „Ochrona przyrody a higiena społeczna”, dr. Weigla — „O durze plamistym” i szereg innych.

Jak wiadomo, równocześnie ze Zjazdem Ogólnopolskim odbędzie się IV Zjazd Lekarzy Słowiańskich. Udział gości z krajów słowiańskich zapowiada się bardzo licznie. Członkowie przedstawiciele nauki bułgarskiej, czechosłowackiej i jugosłowackiej, którzy przybędą na zjazd, wygłoszą szereg referatów i odczytów publicznych.

Na wystawie „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna” ujrzymy wszystko, co nauka polska i przemysł nasz zdołały stworzyć w ostatnich latach piętnastu.

Reprezentowane tam będzie rzemiosło i przemysł farmaceutyczny polski, daleki wytwórczość nasza w dziedzinie przyrządów diagnostycznych i urządzeń lekarskich i szpitalnych, następnie — olbrzymi szereg eksponatów, związanych z rolnictwem, leśnictwem i ogrodnictwem. W poszczególne działy wiedzy przyrodniczej, jak chemia, fizyka, mineralogia i t. p. zademonstrowanych zostanie mnóstwo najciekawszych przyrządów, książek, czasopism i t. d.

Wystawa podzielona będzie na 4 działy: naukowy, opieki społecznej, higieny i sportu, wreszcie przemysłowy.

Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich, odbywający się pod protektoratem P. Prezydenta Rzplitej, będzie wielką manifestacją żywotności i twórczości nauki polskiej w dziedzinie medycyny oraz wszelkich nauk, objętych mianem nauk przyrodniczych.

Program radiowy.

Niedziela, 30 lipca

Lwów. Godz. 10: Tr. z Wilna Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 10:45: Tr. z Warszawy. Muzyka religijna z płyt. 10:55—11: Przerwa. 11: Trans z Salzburga (przez Wiedeń). Doroczne uroczystości. Koncert poświęcony W. A. Mozartowi w wyk. orkiestry Filharmonii Wiedeńskiej pod dyr. Ryszarda Straussa. Po transmisji i komunikatach trans z Warszawy. Koncert popularny z płyt. 13: Odczytanie programu na dzień bieżący. 13:05: Trans. z Warszawy. Komunikat meteor. 13:10: Trans. z Warszawy. Muzyka 14: Trans z Warszawy „Rozkład zajęć gospodyni wiejskiej w czasie letnich i jesiennych robót”. 14:15: Komunikat rolniczo - meteor. 14:20: Muzyka z płyt. 14:45: Słuchowisko prawnicze dla rolników w opr. mec. Zygmunta Nadratowskiego. 15:05: Muzyka lekka z płyt gramof. W przerwie: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 16: Trans. z Warszawy. Radiowygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie” w opr. Bruno - Winawera. Pogadanka dla dzieci trans. ze Lwowa: „Prawda o świerszczu i mrówce” p/g Teresah w opr. M. Oleksińskiej. 16:30: Trans. z Ciechocinka. Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyllia. 17: Trans. z Warszawy. „Znaczenie światła i słońca dla zdrowia robotników”, wygl. dr. Adolf Raśnicki. 17:15: Audycja regionalna: „Wesele lwowskie” 18: Trans. z Warszawy. Piosenki w wyk. chóru Dana 18:35: Odczytanie programu na dzień następnny. 18:40: Rozmaitości. 19: Trans. z Wilna. „Słuchowisko „Mocna krew” p/g Falkowskiego 19:40: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowo-techniczna — korespondencje bieżące omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Henio Domański (harmonika ustna) i Ludwik Urstein (akomp.). 20:50: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21: „Na Wesolej Lwowskiej Fali” 22: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. 22:25: Wiadomości sportowe z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i Warszawy. 22:40: Komunikaty. 22:45—23: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

Poniedziałek, 31 lipca

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Trans z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:57: Przerwa. 11:57: Sygnal czasu z Obserwatorium Astronom w Warszawie heinal z Wieży Mariackiej w Krakowie 12:05: Tr. z Warszawy. Koncert popularny z cukierni - ogrodu „Bagatela” w wyk. ork. pod dyr. Bronisława Szulca. 12:25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12:33: Komunikat meteor. 12:35: D. c. koncertu 12:55: Dziennik południowy 13 14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt gramof. 15:25: Trans z Warszawy Komunikat gospodarczy. 15:35: Lw. Giełda Zbożowa. 15:50: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. ciotki Ady. 16: Trans. z Ciechocinka. Koncert w wyk. orkiestry symf. Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyllia. 17: Trans. z Warszawy. Pogadanka w języku francuskim. Lektor p. Lucien Rouquiny. 17:15: Trans z Warszawy. Muzyka z płyt. 18:15: „Zwiedzajmy nasze bieszczady”, wygl. prof. Jan Bolesław Lwoczyński 18:35: Tr. z Warszawy. Recital fortepianowy Aliny Teitelbaumówny 19:05: Muzyka z płyt. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następnny. 19:40: Trans. z Warszawy. Feljton literacki „Szabla i piórem” wygl. p. Karol Koźmiński. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Operetka w 3-ech aktach Jana Gilberta: „Hotel Imperial”. Libretto polskie Juliana Krzewińskiego i Leopolda Brodzińskiego. W I-szej przerwie Skrzynka techniczna w opr. inż. Józefa Mińskiego. W II-iej przerwie: Wiadomości sport i kom. 22:45: Muzyka taneczna z płyt.

ZE SPORTU.

POŁONJA—HASMONEA (RÓWNE).

Mecz o wejście do Ligi odbędzie się za miast dziś — 20 sierpnia b. r.

OLD-BOYE W KRAKOWIE.

Jak się dowiadujemy, w Krakowie montuje się piłkarska drużyna old-boyów, w której wystąpią słynne nazwiska naszych piłkarzy z przed lat kilkun, dziś już nie występujących czynnie na arenie sportowej.

W skład drużyny old-boyów wejdą przede wszystkim: Sperling, dr. Garbień, Kalluza, Gintel, Kubiński, Synowiec, Cikoński, Styczeń, Fryc; w bramce wystąpi Wiśniewski.

Drużyna old-boyów stawia przed sobą zadania propagandowe, ambicją drużyny będzie pokazać dobrą klasę techniki i taktyki, a także — walkę fair.

BILANS OLIMPIJADY.


Ogłoszony został definitywny bilans igrzysk olimpijskich 1932 roku w Los Angeles, z którego wynika, że liczba widzów na igrzyskach wyniosła 1:247.580 osób, a kwota wpływów z biletów wejścia — 1:483.533 dolarów.

Najwięcej widzów i dochodu dał turniej lekkoatletyczny.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

PROSZĘ PANA, który był świadkiem kolejowego wypadku w Komarnie w dniu 13 grudnia 1931 roku o podanie swego adresu. Miegła Cwok, Czajkowiec, p. Pohorce ad Rudki.

GLUCHOTA, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Żądacie bezpłatnej, pouczającej broszury. Adres: „Eufonia“, Liszki k/Krakowa. 1182



**NAJUPORCZYWSZE
BÓLE GŁOWY
USUWA
KOWALSKINA**

ALÉ KONIECZNIE
Z TYM ZNAKIEM
FABRYCZNYM
FABRYKA CHEM. - FARMACEUTYCZNA
"AP. KOWALSKI" WARSZAWA

zaprawie, Dach z materiału miękkiego, konstrukcji awustokowej, kryty pocynkowa blachą nr. 10. Budynek jest podpiwniczny. Na piętrze w parterze i w oficytach mieszczą się po 3 kłozety. Dół kłoczny murowany, z cegiel i przysklepione z cegiel Zabudowana powierzchnia wynosi 306,40 m. kw. Cały bud jest przez lokatorów zajęty. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: 42.435 zł. Najniższa oferta 21.218 zł. Do real. whl 2475 gm. kat. Stryi, należą następujące przynależności: studnia, składająca się z 6 rur betonowych o obramieniu z drzewa miękkiego z daszkiem i jama chłonna na zlew z rur betonowych z żelazną płytą nakryta — oszacowane na 200 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru IV, Stryi, dnia 23 czerwca 1933 3035/K

II. Km. 747/33. E 2970/30. Edykt licytacyjny. Dnia 4 sierpnia 1933 o godzinie 11:30 przed południem w biurze Nr. 16. tut. Sądu odbędzie się licytacyjna sprzedaż połowy pb. 45, 112, połowy pgr. 247, 249, 252, 867, 868, 978, zaginionej księgi gruntowej gminy Mocerady. Na realności tej stoi dom mieszkalny i stodoła. Wartość szacunkowa wynosi 3.810 zł. najniższa oferta 1.905 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać w tut. Sądzie, biuro Nr. 8. Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić najpóźniej w dniu licytacji przed terminem.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. II, Mościska, dnia 20 czerwca 1933. 3036/K

Komornik Sądu Grodzkiego III rewiru w Tarnopolu, Aleksander Olszewski, Kancelaria w Tarnopolu, ulica Tarnowskiego 21. Dnia 26 lipca 1933 r. Nr III. Km. 1026/33 W każdym podaniu należy powołać się na powyższą sygnaturę akt. — Strona zobowiązana Jakob i Anna Fürst, w Tarnopolu. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego Browarów we Lwowie przez Adwokata Dra Józefa Parnasa, Lwów, ulica Hetmańska 22, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 14 września 1933 roku, o godzinie 10 rano w biurze Nr. 32, Sądu Grodzkiego w Tarnopolu, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: Księga gruntowa Tarnopol, 1/2 whl. 569. Oznaczenie realności: parcela bud. kat. 2484 na której w budowaniu jest pod lps. 2475 dom piętrowy, murowany, mieszkalny o powierzchni 238 m kw., podwórza 103 m. kw., i ogródki 121 m. kw. Łączna powierzchnia parceli 462 m. kw. Podlegająca sprzedaży realność znajduje się w Tarnopolu przy ulicy Tarnowskiego 11 Wymieniony wyżej dom zbudowany jest na fundamentach z kamienia. Piwnice z kamienia i cegły, cały zaś dom jest murowany z cegły na zaprawie wapiennej, wybudowany został przed 30 laty. Wartość szacunkowa z przynależnościami złotych 22.470 (dwadzieścia dwa tysiące czterysta siedemdziesiąt złotych). Najniższa oferta zł 11.235. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi Sąd Okręgowy w Tarnopolu jako Sąd hipoteczny zobowiązuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. Wezwanie rzeczowo uprawionych w szczególności wierzycieli hipotecznych dalej wierzycieli, których pretensje powstałe z tytułu udzielenia kredytu lub oparte na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne zamieszczono jest na odwrotnej stronie edyktu.

Komornik. 3037/K

III. Km. 5835/33. Ogłoszenie Komornik Sądu Grodzkiego w Stanisławowie, rew. III., zamieszkały w Stanisławowie, na zasadzie art. 676 Post. Cyw ogłasza, że w dniu 3 sierpnia 1933, o godzinie 9:30 rano, w Stanisławowie, ul. Smolki 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do p. Heleny Wesolowej w Stanisławowie, ul. Smolki 4/III piętro, składających się z urządzenia domowego, 1 pianina, 1 masz. do szycia Singer⁴, oszacowanych na sumę 870 zł.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III Stanisławów, dnia 17 lipca 1933 3038/K

X. Km 191/33. Edykt licytacyjny. Dnia 8 sierpnia 1933 o godz. 10 przedpoł we Lwowie ul. Legionów 1 sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: różne ruchomości. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, Rewiru X. 3039/K

Edykt licytacyjny. I. Km. 118/33. Dnia 10 sierpnia 1933 o godz. 8 min 30 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Kałuszu biuro Nr 6 licytacja realności obj. whl. 1500 ks gr. gm. kat. Kałusz składającej się z pbud. 816 wraz z domem i stodołą i pgr 2075 i 2076 o s. l. oszacowany na 9177 zł. 20 gr., najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 4588 zł. 60 gr — Komornik. 3040/K

Edykt licytacyjny. II. Km. 944/33 Dnia 10 sierpnia 1933 o godz. 12 w południe odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Kałuszu

biuro Nr. 6 licytacja 5/8 części realności obj. whl. 1740 ks. gr. gm. kat. Kałusz składającej się z pbud. 403/1 wraz z kamienicą jednopiętrową stanowiącą własność dr. Kłoczki Ireny Korytowskiej, oszacowanej na kwotę 66.220 zł., najniższa oferta wynosi 33.110 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. — Komornik. 3041/K

AMORTYZACJE.

T. 1/33. Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu myślenickiego w Myślenicach zaginęły: 4% 56 let. listy zast. Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego Ser. IV Nr. 3809, Ser. V Nr. 1184, 1185, 1186, 1187 i 1188 łącznej miernicy wartości zł 1.000 z ostatnim kuponem płatym 31/XII 1942. Listy konwersyjne Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie 4% ust. Nr. 03799 nom. zł. 100 kup. pl. 1/V 1933. 4% ust. Nr. 00894 nom. zł. 50 kup. pl. 1/V 1933. Wzywa się posiadacza i interesowanego do zgłoszenia praw do roku. Po tym czasie uznaje Sąd papiery te za umorzone.

Sąd Okręgowy Lwów, 26 kwietnia 1933. 3043

T. 39/33. Dmytrowi Zubaczowi we Lwowie zaginęły książeczki wkładowe Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 132447 na 817 zł 33 gr. i Nr. 310934 na 14 dol. 96 cent. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do 6 miesięcy. Po tym czasie Sąd uzna te książeczki za umorzone.

Sąd Okręgowy Lwów, dnia 22 maja 1933. 3044

UPADŁOŚCI.

Sa. 3/33/63. W sprawie postępowania ugodowego Samuela Landaua, Lwów, Leona Sapichy 33, zatwierdza się ugodę zawartą między dłużnikiem a jego wierzycielami w dniu 10 marca 1933.

Sąd Okręgowy Lwów, dnia 2 lipca 1933. 3041

Sa. 48/32/79. W sprawie ugodowej do majątku Jakóba Doria, kupca we Lwowie, pl. Krakowski 7, odmawia się zatwierdzenia ugodę zawartą dnia 1 lipca 1932

Sąd Okręgowy we Lwowie 3042

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 1/33. Paweł Przybieżyński, syn Mikołaja i Marii, rolnik z Potoczna, urodzony 18 listopada 1870 r., został powołany w roku 1911 do armii austriackiej, a ostatnia wiadomość od niego pochodzi z roku 1917, od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy udzieleno Sądowi w Brzeżanach, wiadomości o zaginionym.

Sąd Okręgowy Brzeżany, 13 czerwca 1933. 2975

T. 75/32. Stanisław Czerwiński, syn Piotra i Małgorzaty, z Borysławia, wstąpił w r. 1920 jako ochotnik do wojska polskiego, walczył na froncie bolszewickim i od roku 1920 brak o nim wiadomości. Wydaje się wezwanie, aby udzieleno Sądowi wiadomości o wymienionym.

Sąd Okręgowy Sambor, 2 stycznia 1933. 3014

T. 658/29. Michał Reezuch urodzony 1187 w Sokolnikach jako żołnierz austriacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzieleno wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy Lwów, 18 marca 1933. 3045

T. 79/32. Antoni Szydłowski urodzony 1882 w Krotoszynie zaczął jako żołnierz austriacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzieleno wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy Lwów, dnia 27 lipca 1932. 3046

ROZMAITE

Prez. 21/45/33. Edykt. Sąd Apelacyjny w postępowaniu celem odnowienia księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Cieszanowie, dla gminy kat. Kadłubiska, wzywa do zgłaszania w Sądzie Grodzkim w Cieszanowie, do dnia 15 listopada 1933, zarzutów w myśl § 14 ustawy z 25 lipca 1871. Nr 96 Dz. p. p.

Lwów, 19 lipca 1933. 3024

Og. 1592/33. Rada Adwokacka we Lwowie zawiadamia, że z mocy prawomocnego wyroku Sądu dyscyplinarnego na podstawie art. 46 punkt 2 pr. o ustr. adw. zarządza zupełne skreślenie z listy adwokatów Dra Maksymiljana (Mojżesza) Sokala, adwokata w Kałuszu, ustanawiając dla tegoż kancelrji substytutem w osobie p. Dra Maksymiljana Finkelsteina w Kałuszu za Rade Adwokacką we Lwowie Dr. Chotiner. Dziekan mpp Dr. Dogilewski, Członek Rady mpp.

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

UNIWAŻNIAM zgubioną książeczkę kancelaryjną, wydaną przez Starostwo Kałusów na 1933. Szaje Kreisel.

ODCISKI Z KORZENIAMI.

Naco męczyć się, narzekać;
Niema celu wcale zwlekać.

„LEBEWOHL“ odciski leczy,
Z korzeniami je niweczy.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych
wyraźnie

LEBEWOHL

Wyrób krajowy.

PRECZ Z NASZYMI WROGAMI!

Karaluchy, prusaki i t. p. robactwa — to szerzyciele zarazy i różnych chorób zakaźnych. Należy je doszczętnie wytepić tylko przy pomocy niezawodnego i radykalnego środka, jakim jest

FLURIN

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

I. Km. 5352/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. w Drohobyczu, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że dnia 16 sierpnia 1933, od godz. 12:30 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości należących do Eliasza Pimka w Borysławiu II. Nr. 64 lit. e. w mieszkaniu w Borysławiu, składających się z ruchomości a to z urządzenia domowego, ocenionych na łączną sumę 500 zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji, w czasie wyżej oznaczonym — na miejscu sprzedaży.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. Drohobycz, dnia 25 lipca 1933 3031/K

II. Km. 370/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Mielcu, rewir H., ogłasza, że dnia 8 września 1933, o godzinie 12 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Mielcu, publiczna licytacja nieruchomości, należących do Jakóba Majochy i Marianny z Łazów Majochowej, a to: 1) realności lwh. 72 gm. Surowa, obszaru 1129 sążni, oszacowanej na kwotę 2029 zł., najniższa oferta wynosi 1352 zł. 66 gr., do realności tej należą: dom mieszkalny, budynek gospodarczy i stodoła; 2) realności lwh. 135, gm. Surowa, obszaru 2 morgi, 1067 sążni, oszacowanej na kwotę 4267 zł., najniższa oferta wynosi 2844 zł. 66 gr.; 3) realn. lwh. 177 gm. Surowa, obszaru 1 morga 260 sążni, oszacowanej na 1860 zł., najniższa oferta wynosi 1240 zł.; 4) realności lwh. 105 gm. Surowa, obszaru 1 morga 70 sążni, oszacowanej na kwotę 1770 zł., najniższa oferta 1180 zł.; 5) 1/5 części realności lwh. 109 gm. Surowa, obszaru w całości 229 sążni oszacowanej na kwotę 45 zł. najniższa oferta wynosi 30 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3032/K

III. Km. 1369/33. Edykt licytacyjny. Dnia 2 sierpnia 1933, o godz. 8:30 rano w Kołomyjach, Mały Rynek, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 1 waga dec., 1 waga stoł., 1 lada, 1 szafa, ciężarki (mosiężne i żel.), 1 rower, 11 beczek, 50 worków farbki, (67 kg), 80 świec stear., 65 kg mydła, 25 kg cykorij, 900 muchot., 50 baterijek, 50 kg maki pszennej, 20 kg margaryny, 50 lamp elektr., 30 kg

cyk, Francka, 50 kg ryżu, 50 kg fasoli, 25 kg potaż. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru III, w Kołomyjach. 3033/K

IV. Km. 740/33 Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Lazar i Liba Kupferowie. Na wniosek Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności, Stryi, strony egzekwującej odbędzie się dnia 24 sierpnia 1933, o godzinie 9:30 przedpoł w Sądzie Grodzkim, w biurze Nr. 17, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realn.: Księga gruntowa: Stryi, Whl.: 1572. Oznaczenie realności: Realność obj. whl. 1572, gm. Stryi, składa się z parc. bud. lk. 1532, a dom drewniany parterowy, kryty blachą, składający się z 2 ubikacji, 5 kuch., 5 pokoi i warsztatu krawieckiego, oraz z 3 sieni. b) budynek gospodarczy drewniany w lchym stanie, kryty blachą o 6 drewnianych i 2 wychodkach. Przynależności stanowią: studnia z żurawiem, altana, 4 drzewa owocowe uschnięte, parkan drewniany. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: 16.168 zł. Najniższa oferta: 8.084 zł. Do realności whl. powyższej należą następujące przynależności: jak wyżej, oszacowane na zł 258. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru IV, Stryi, 9 czerwca 1933. 3034/K

IV. Km. 840/33 XI. E. XI. 2664/31 Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Izak Sobel, Aron Sobel i Sara Buchman, wszyscy w Stryju. Na wniosek Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Stryja w Stryju, przez adw. Dra Abdanskiego, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 24 sierpnia 1933, o godz. 9 przedpoł. Sąd Grodzki, w biurze Nr. 17, na zasadzie niniejszym zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa: gm. kat. Stryi, Whl.: 2475. Oznaczenie realności: realność składa się z pbd 1945, obszaru 620 m. kw., na której znajduje się dom murowany i piętrowy, składający się z 12 pokoi i 5 kuchni — W 3 pokojach i kuchni na parterze wprowadzona instalacja elektryczna. Budynek pobudowany na fundamentach murowanych z kamienia łamanego na wapiennej